PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

CZWARTEK
24. I. 1974 R.
NR 20 (8054)
ROK XXVI
CENA 50 GR
A.

GAZETA Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Zakończenie narady w Moskwie

Ścisła więź bratnich partii

MOSKWA (PAP)

W dniach 22—23 stycznia w Moskwie odbyła się narada sekretarzy komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych, w której wzięli udział przedstawiciele: Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Komunistycznej Partii Kuby, Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Naradę otworzył członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR **Michaił Susłow**, który wygłosił przemówienie wstępne. W imieniu PZPR przemawiał członek Biura Politycznego, sekretarz KC, **Edward Babiuch**.

Na naradzie dokonano wymiany doświadczeń w dziedzinie aktualnych problemów budownictwa partyjnego i ich praktycznego rozwiązywania w bratnich partiach.

Cały proces rozwoju historycznego, podkreślali uczestnicy narady, świadczy o tym, że w miarę wzrastania zadań i skali budownictwa socjalistycznego i komunistycznego rośnie także kierownicza rola partii marksistowsko-leninowskiej. O wykonywaniu przez partię roli politycznego przywódcy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy w największym stopniu decyduje siła samej partii, charakter stosunków wewnątrzpartyjnych, skuteczność jej działalności politycznej i organizatorskiej.

Wiele uwagi poświęcono problemom wzrostu szeregów partyjnych i dalszej jakościowej poprawy ich składu. Wskazywano na znaczenie konsekwentnego przestrzegania zasady centralizmu demokratycznego jako niewzruszonej podstawy jedności ideowej i organizacyjnej oraz decydującego warunku zdolności partii do działania. W czasie spotkania uczestnicy wymienili doświadczenia pracy w dziedzinie rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, kolegialnego kierownictwa, zwiększenia aktywności komunistów oraz dyscypliny partyjnej.

Na naradzie podkreślano wielkie znaczenie zacieśniania dwustronnych i wielostronnych więzi między partiami komunistycznymi i robotniczymi.

Dyplom KC PZPR i Rady Ministrów PRL

Towarzyszom sztuki drukarskiej

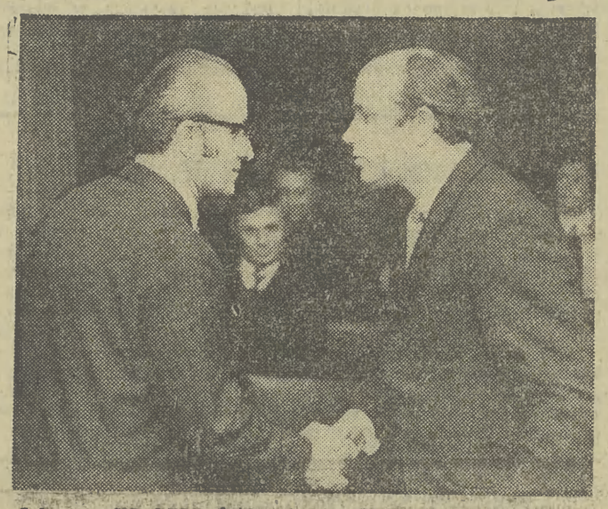

Sekretarz KD PZPR Śródmieście — Zygmunt Kopacz gratuluje wyróżnienia I sekretarzowi POP Prasowych Zakładów Graficznych — Bronisławowi Gawlikowi. Fot. W. Klag

(Inf. wł.) Podobnie jak w roku ubiegłym tak i w bieżącym KC PZPR i Rada Ministrów PRL przyznały załogom zakładów pracy podejmującym zobowiązania ponadplanowej produkcji w ramach „banku 30 miliardów" dyplomy uznania. W regionie krakowskim to zaszczytne wyróżnienie otrzymało ok. 100 przedsiębiorstw.

Nas, dziennikarzy szczególnie cieszy dyplom przyznany towarzyszom sztuki drukarskiej z Prasowych Zakładów Graficznych RSW Prasa — Książka — Ruch. W ubiegłym roku w od-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Konferencja prasowa wicepremiera J. Mitręgi

1974: rok żniw inwestycyjnych

Red. O. Jędrzejczyk telefonuje z Warszawy:

Podczas wczorajszej konferencji prasowej u rzecznika prasowego rządu — Włodzimierza Janiurka, wicepremier Jan Mitręga nazwał realizację inwestycji konstrukcją nośną naszych planów 5-letnich. W roku 1973 zrealizowaliśmy nakłady inwestycyjne wyższe od ustalonych w Narodowym Planie Gospodarczym o około 42 mld zł. Świadczy to o olbrzymim wysiłku inwestycyjnym.

Rok 1973, trzeci rok 5-latki świadczy dowodnie o tym, że odeszliśmy od częstego w poprzednich okresach skreślania przedsięwzięć planowych. W ten sposób nie dopuszczono, dzięki wysiłkowi produkcyjno-organizacyjnemu budowlanych, do załamania na froncie inwestycyjnym.

Pośród 68 ważnych szczególnie dla gospodarki narodowej inwestycji — 25 oddano do użytku przed terminem, 39 w ustalonych terminach i tylko 2 przesunięto na rok bieżący ze względów obiektywnych. W wyniku działalności inwestycyjno-budowlanej w roku 1973 uzyskano w przemyśle przyrost nowych zdolności produkcyjnych rzędu ok. 115 mld zł. Przekazano m. in. do eksploatacji 8 bloków energetycznych po 200 MW każdy, nowoczesne urządzenia walcownicze w Hucie im. Cedlera w Sosnowcu, w Hucie Metali Nieżelaznych w Szopienicach, Wytwórnię Konstrukcji Stalowych w Chojnicach, dalsze zdolności produkcyjne w fabrykach mebli w Krakowie, Wągrowcu, Sędziszowie, Strzyżowie, Wyszkowie i Ostroszowicach, fabryki domów w Łodzi, Szczecinie, Wapiennicy, Siemianowicach i Warszawie, nie mówiąc już o szeregu innych zakładów przemysłu lekkiego. Stało się regułą ścisłe przestrzeganie terminów inwestycji przemysłowych wpływających na lepsze zaopatrzenie rynku.

Dostawy materiałów budowlanych i towarów z resortu budownictwa materiałów budowlanych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego były w roku ubiegłym o 17 proc. wyższe od dostaw w 1972 r. Przedsiębiorstwa resortu budownictwa uzyskały 3 tys. jednostek sprzętu ciężkiego (tj. o 50 proc.) więcej niż w roku 1972, przedsiębiorstwa transportowe w tym samym okresie zapewniły przewóz materiałów budowlanych o 25 proc. większy.

Problemami usprawnienia procesów inwestycyjno-budowlanych zajmowała i zajmuje się w dalszym ciągu komisja partyjno-rządowa. Należy podkreślić, że m. in. ustalono nowe zasady cykli realizacji inwestycji. Zostały one skrócone średnio o około 20 proc. Jak wykazała praktyka w roku 1973 są one dotrzymywane, często skracane przez wykonawców.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Chrzest 105-tysięcznika «Marszałek Budionny»

Polska w światowym klubie wytwórców wielkich statków

Matka chrzestna 105-tysięcznika Raisa Michajłowna Piłotowicz, żona ambasadora ZSRR w Polsce. CAF — Uklejewski — Telefoto

(Od naszego specjalnego wysłannika z Gdyni)

Przy nabrzeżu wyposażeniowym stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni potężna sylweta statku. Jest to pierwszy polski 105-tysięcznik, którego długość sięga blisko ćwierć kilometra, wysokość od stępki — 12 pięter, a waga kolosa — 25 tysięcy ton. Okrętowcy określają go krótką nazwą „obo" — skrótem angielskich słów oil — bulk — ore, używanych na określenie uniwersalnych masowców do przewozu zarówno ładunków płynnych jak i sypkich. Nazwa „obo" tłumaczona wiernie, lecz może niezbyt pięknie brzmi: ropo — rudo — masowiec. Kadłub tego statku przed kilku dniami, w wyniku skomplikowanej operacji wodowania, wyprowadzony został z suchego doku i przycumowany tu właśnie — przy nabrzeżu wyposażeniowym.

Wczoraj punktualnie o godzinie 14.30 w obecności zgromadzonych licznie stoczniowców i zaproszonych gości — jak każe zwyczaj — odbyła się ceremonia nadania kolosowi imienia. Honory chrzestnej matki pełniła małżonka ambasadora radzieckiego w Polsce **Raisa Michajłowna Piłotowicz**, jako, że nasz 105-tysięcznik przeznaczony jest na eksport do ZSRR. Chrzestną matkę przywitał w imieniu gdyńskich okrętowców dyrektor naczelny stoczni mgr inż. **Roman Bogacz**, a także przybyłych na uroczystość: zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR **Stanisława Kanię**, ambasadora ZSRR w Polsce **Stanisława Piłotowicza**. Zamówienia radzieckich armatorów na nasze statki — powiedział dyrektor Bogacz — stały się motorem rozwoju polskiego przemysłu okrętowego. Pierwszą jednostką wyeksportowaną przez „Komunę" do ZSRR był statek „Melitopol" o niewielkim tonażu. Teraz, dzięki kilkunastoletniej, nieprzerwanej współpracy z radzieckim partnerem, możemy budować na jego zamówienie 105-tysięcznik. Zostaje on równocześnie wpisany jako sześćsetna jednostka na liście wyeksport-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Robocza delegacja

KC PZPR przebywała w Syrii

W dniach 16—21 bm. przebywała w Syrii na zaproszenie kierownictwa Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego (BAAS) delegacja robocza Komitetu Centralnego PZPR w składzie: **Wiesław Klimczak** — zastępca kierownika Wydziału Propagandy Prasy i Wydawnictw KC, **Włodzimierz Cymbała** — zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC oraz **Andrzej Czyż** II sekretarz KW PZPR w Krakowie.

Delegacja przeprowadziła rozmowy w kierownictwie partii BAAS w dziedzinach ekonomicznej, propagandowej i prasowo-informacyjnej.

Z posiedzenia Rady Społecznej WSP

Usprawnić system kształcenia nauczycieli

(Inf. wł.). Wczorajsze posiedzenie plenarne Rady Społecznej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie sformułowało szereg wniosków zmierzających do usprawnienia systemu kształcenia nauczycieli, lepszego przygotowania ich do pracy w nowym modelu szkolnictwa, a także ułatwienia nauki tym, którzy jednocześnie uczą się i pracują.

Z nowym modelem oświaty zapoznała zebranych posłanka na Sejm PRL **Maria Riemen.** W systemie tym głównym ogniwem kształcenia będzie obowiązkowa 10-letnia szkoła średnia stąd konieczność takiego kształcenia nauczycieli, by w przyszłości zdolni byli podjąć trud realizowania udoskonalonego modelu oświaty.

W pierwszym rzędzie konieczne jest głębsze przygotowanie pedagogiczne, gdyż wychowanie staje się obecnie problemem złożonym, wymagającym nie tylko umiejętności moralnego wartościowania, lecz również głębokiej wiedzy z wielu dyscyplin naukowych jak np. psychologia, fizjologia człowieka i nauki społeczne.

Przewodniczący obradom sekretarz KW PZPR **Krzysztof Trębaczkiewicz** podkreślił niezmiernie ważny problem kształtowania osobowości i światopoglądu przyszłych pedagogów w trakcie ich pobytu na uczelni i w środowisku akademickim. Jak stwierdzano na podstawie obserwacji, zbyt mały jest udział w tym procesie kadry nauczającej, zbyt wątły jej kontakt z wy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Przygotowania do rozdzielenia wojsk

Bliski Wschód — rozmowy i konsultacje dyplomatyczne

MOSKWA (PAP)

W środę w Moskwie **Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny i Andriej Gromyko** przyjęli ministra spraw zagranicznych Egiptu **Ismaila Fahmiego**, przebywającego w Związku Radzieckim z wizytą oficjalną.

W czasie rozmowy wyrażono zadowolenie z rozwoju przyjacielskich stosunków między

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

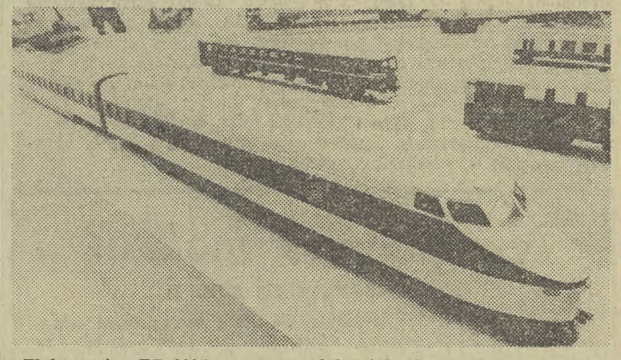

Elektrowóz „ER-200" — nowy model z fabryki wagonów w Rydze. CAF — TASS

Chiński dyplomata wydalony z ZSRR

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przekazało ambasadorowi ChRL **Liu Sin-Tsianowi** ostry protest w związku z działalnością attache ambasady Huan Henhuana, niegodną z jego dyplomatycznym statusem. **Huan Hen-huan** uznany został za persona non grata i wydalony z ZSRR.

19 stycznia radzieckie organa bezpieczeństwa w Irkucku (Syberia) zatrzymały attache ambasady ChRL w ZSRR Huan Hen-huana kiedy próbował on otrzymać szpiegowską informację o charakterze wojskowym, od radzieckiej obywatelki. Jak ustalono Huan Hen-huan już wcześniej zajmował się szpiegostwem na terytorium ZSRR.

Premier Heath mówi „nie"

W związku z napiętą sytuacją polityczno-społeczną i kryzysem gospodarczym w Wielkiej Brytanii, premier **Edward Heath** złożył w parlamencie oświadczenie. Wykluczył on dokonanie zmian w nowym układzie pracy w górnictwie, których domaga się 270 tysięcy górników. Przemawiając po szefie rządu brytyjskiego, minister **James Prior** reprezentujący administrację w obecnej Izbie Gmin odrzucił możliwość przeprowadzenia w najbliższym czasie wyborów powszechnych.

Sondaż Waldheima

Sekretarz generalny ONZ, **Kurt Waldheim** przeprowadził we wtorek, w Nowym Jorku rozmowę z przewodniczącym Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ, **Aarno Karhilo** (Finlandia), na temat możliwości zwołania proponowanej przez Francję światowej konferencji w sprawie kryzysu energetycznego, pod patronatem ONZ. Rozważa się projekt zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Społeczno - Gospodarczej w celu utworzenia komitetu organizacyjnego tej konferencji.

Wokół płynnego kursu franka

Na wtorkowej nadzwyczajnej sesji francuskiego Zgromadzenia Narodowego zabrał głos minister gospodarki i finansów, **Valery Giscard d'Estaing**, który stwierdził, że w obecnej międzynarodowej sytuacji walutowo-gospodarczej jedynie możliwą decyzją rządu francuskiego było wprowadzenie płynnego kursu franka. Wyraził on ubolewanie rządu w związku z niemożnością przeprowadzenia obecnie reformy międzynarodowego systemu walutowo-finansowego. Minister zapowiedział, że w lipcu br. Francja zaproponuje swym partnerom z EWG wspólną analizę sytuacji walutowo-finansowej.

Fundusz alimentacyjny — pomocą dla tysięcy kobiet

Wypowiedź wiceministra sprawiedliwości J. Szczerskiego

Zapowiedź utworzenia od 1 stycznia 1975 r. funduszu alimentacyjnego jest konkretną odpowiedzią rządu na społeczny postulat. Pozwoli to na zabezpieczenie interesów niemałej liczby matek i dzieci, a także rodziców w podeszłym wieku. Liczba bezskutecznych egzekucji w sprawach o alimenty sięga rocznie 40 tys., a ok. 25 tys. jest tylko częściowo skutecznych. Już tylko te przykłady wyznaczają rangę problemu.

O szczegółach proponowanych rozwiązań informuje wicemin. sprawiedliwości — **Józef Szczerski.**

— Zasadniczym celem funduszu alimentacyjnego jest przyjście z pomocą materialną osobom, które znalazły się w trudnych warunkach na skutek tego, że nie mogą uzyskać na czas przysługujących świadczeń alimentacyjnych.

Podstawą wypłaty z funduszu alimentacyjnego będzie ustalenie, że alimenty uznane prawomocnym wyrokiem sądu lub ugodą zawartą przed sądem, nie mogą być ściągnięte w drodze egzekucji.

Dysponentem funduszu będzie ZUS w którego gestii leżeć będzie rozpatrywanie wniosków, kompletowanie odpowiedniej dokumentacji oraz dokonywanie wypłat.

Fundusz alimentacyjny przeznaczony będzie przede wszystkim na pomoc najbardziej potrzebującym. Zakłada się więc, że nie będą korzystać z tych świadczeń osoby, będące w rodzinie, której dochody pozwalają — bez uszczerbku dla warunków utrzymania, obejść się bez natychmiastowej pomocy z funduszu.

Na fundusz składać się będą przede wszystkim dotacje z budżetu państwa oraz należności

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na świecie żyje 3,8 mld ludzi

LONDYN (PAP)

Obecnie na świecie żyje 3,8 miliarda ludzi, corocznie liczba ludności świata wzrasta ok. 2 proc., przy tym największy przyrost ludności notuje się w krajach rozwijających się — poinformował prof. Antonio Carrillo-Flores, przedstawiciel Meksyku, zabierając głos na odbywającym się w Amsterdamie sympozjum poświęconym problemom ludnościowym świata.

Sympozjum zostało zorganizowane na propozycję ONZ. Uczestniczy w nim 30 ekspertów reprezentujących 20 krajów świata. Jest ono już czwartą konferencją z serii narad przygotowawczych do światowej konferencji ludnościowej, która ma się odbyć w dniach od 19 do 30 sierpnia br. w Bukareszcie.

Prof. Carrillo-Flores będzie pełnił funkcję sekretarza generalnego tej konferencji.

Przemawiając na sympozjum w Amsterdamie, zajął się on problemami eksplozji ludnościowej i gwałtownego rozwoju miast. Poinformował m. in., że obecnie 4 miasta na świecie mają przeszło 10 milionów mieszkańców. Są to: Nowy Jork, Tokio, Londyn i Szanghaj.

W Genewie

Zakończenie obrad MOP

GENEWA (PAP)

W środę zakończyła się w Genewie II Regionalna Europejska Konferencja Międzynarodowej Organizacji Pracy. Wzięli w niej udział przedstawiciele rządów, związków zawodowych i przedsiębiorców z ok. 30 europejskich krajów członkowskich MOP.

mini TRYBUNA

Na poczcie mokro?

W dniu 22. I. br. po powrocie z pracy zastałem w domu paczkę, którą odebrała od doręczyciela osoba w podeszłym wieku, przebywająca wówczas w domu. Wygląd zewnętrzny paczki — poza rozmytym adresem z jednej strony i oderwanym numerem — niewiele mówił o stanie zawartości. Okazało się, że znajdujące się wewnątrz pudełko kartonowe można wyżymać, tak było namoknięte, zaś zawartość (bombonierka i książka), stanowiąca prezent imieninowy dla dziecka — zniszczone.

Nigdzie nie wyrażano chęci obejrzenia stanu zawartości (póki mokra) i sporządzenia z tego notatki, w żadnym urzędzie pocztowym — ani na osiedlu Kalinowym (najbliższym mi), ani na osiedlu Na Stoku (zajmującym się dystrybucją paczek), ani w dziale paczkowym Poczty Głównej. Nie wyrażała takiej chęci również kierowniczka pod numerem telefonicznym 283-03. Sugerowano jedynie możliwość pisemnej reklamacji, nie dając jednak większych nadziei — jako że odbiór został dokonany.

Ponieważ były to już godziny późno popołudniowe, a miałem za sobą wędrówkę po urzędach pocztowych, koszty przejazdu i stracony czas a chciałem, aby ktoś oficjalny mógł obejrzeć i potwierdzić zasadność moich zarzutów — zwróciłem się w tej sprawie do redakcji „Gazety Krakowskiej". Tu spotkałem się z przychylnością.

Nie upierałbym się tak przy tym, gdyby to był wyjąt-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Inwestycyjne plany «Gromady»

Hotele w Zakopanem, Krakowie, Żywcu i Olkuszu ● Modernizacja campingu w Krynicy

(Inf. wł.) Krytykowano nieraz — i chyba słusznie — Spółdzielnię Turystyczną „Gromada" za to, iż czerpiąc znaczne dochody z turystyki nie inwestowała w rozbudowę bazy noclegowej i gastronomicznej. Przedstawione na wczorajszej konferencji prasowej w „Gromadzie" zamierzenia inwestycyjne na najbliższe lata zwiastują zmianę w dotychczasowej polityce. „Gromada" zamierza przystąpić do budowy kilku poważnych inwestycji turystycznych.

Jeszcze w tym roku (w lipcu) — powinien być przekazany do użytku hotel w Zakopanem. Piszemy powinien, bo dotrzymanie terminu zależy od generalnego wykonawcy, którym jest PBO „Podhale". Hotel, któremu nadano nazwę „Gazda" — liczyć będzie 160 miejsc w pokojach 2- i 1-osobowych. Na miejscu będzie kawiarnia, restauracja, biuro obsługi turystycznej, sklep PKO.

Mocno krytykowany za złe warunki sanitarne i zamknięty w ub. r. przez San.-Epid. camping w Czarnym Potoku koło Krynicy — przechodzi

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

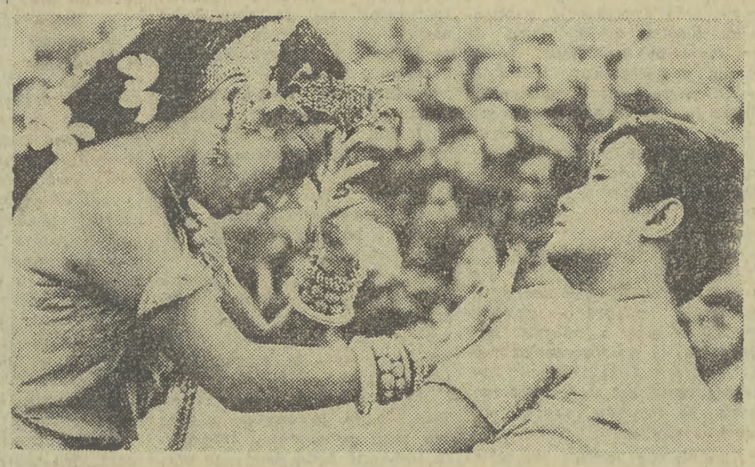

Hallo, Kraków? — tu... Suresnes!

PARYŻ (PAP)

Mieszkańcy miejscowości Suresnes we Francji mają obecnie nie lada atrakcję. Wskutek awarii centrali telefonicznej automat łączy każdego chętnego z abonentem w dowolnym punkcie kuli ziemskiej. Okręgowy urząd pocztowy obiecał przysłać montera do naprawy, ale od tego czasu minęły już... 4 miesiące.

Przy delikatnym akompaniamencie bransolet i korali, solistka królewskiego baletu z Phnom Penh wykonuje tradycyjny taniec kambodżański.

CAF — AP

Samochód napędzany amoniakiem

NOWY JORK (PAP)

Dr Jeffrey Hodgson profesor mechaniki i aerodynamiki na uniwersytecie stanowym w Knoxville (Tennessee), oświadczył, że zespołowi naukowców pracujących pod jego nadzorem udało się skonstruować samochód napędzany... amoniakiem. Próby przeprowadzone na szosie były podobno „obiecujące", ale Hodgson dodał, że „pozostało jeszcze kilka problemów do rozwiązania". Najważniejszym z nich jest kwestia wyeliminowania ze spalin niezwykle szkodliwych oparów amoniaku.

Cena „rekordu"

Po spędzeniu 36 dni w klatce z jadowitymi wężami, co jest nowym rekordem świata, mieszkaniec Johannesburga, Trevor Kruger ma poważne trudności. Stał się on bowiem niezwykle nerwowy, a w nocy nawiedzają go koszmary senne.

Z KRAJU i ze świata

● (p) W WARSZAWSKIEJ SGPiS nastąpiła wczoraj inauguracja kolejnego wyższego kursu planowania dla ekonomistów z krajów rozwijających się.

● NA CMENTARZU Powązkowskim w Warszawie odbył się wczoraj pogrzeb pisarza i publicysty Bohdana Hamery.

● W DNIACH 21—23 bm. odbywało się w Berlinie doroczne, robocze spotkanie przedstawicieli władz związków zawodowych literatów Polski i NRD. Podpisano umowę o współpracy obu organizacji.

● PREZYDENT Jugosławii J. Broz Tito udał się wczoraj z wizytą oficjalną do Indii, Bangladeszu i Nepalu.

● NA UNIWERSYTECIE w Lubbock (Teksas) rozpoczęło się sympozjum poświęcone Józefowi Conradowi w związku z 50 rocznicą śmierci wybitnego pisarza.

Nasz komentarz

Przed wizytą L. Breżniewa na Kubie

Jak już informowaliśmy — z końcem stycznia uda się na Kubę z oficjalną wizytą sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew. Rozmowy radzieckiego przywódcy z Fidelem Castro będą stanowiły ważki wkład w dalsze umocnienie i rozwój wszechstronnej współpracy między Kubą i Związkiem Radzieckim oraz innymi krajami obozu socjalistycznego. Jak stwierdził niedawno F. Castro — współpraca ZSRR z Kubą „nie ma precedensu w dziejach stosunków między krajami wielkimi i małymi".

O zacieśnianiu się tych kontaktów dowodzi choćby ostatnia decyzja Rady Międzynarodowej Banku Współpracy Ekonomicznej i Banku Inwestycyjnego o przyjęciu Kuby do obu tych organizacji. Innym przejawem współpracy są także rozpoczęte w tych dniach radziecko-kubańskie konsultacje na szczeblu rządowych komisji, dotyczące koordynacji planów gospodarczych obu krajów w latach 1976—1980.

W komentarzach poprzedzających wizytę L. Breżniewa na Kubie podkreśla się ogromną rolę, jaką w kubańskiej gospodarce odgrywa wszechstronna pomoc Kraju Rad. Niezależnie od rosnącej wymiany towarowej cenną pomoc dla Kuby stanowi szkolenie kubańskich fachowców w radzieckich uczelniach technicznych i wielkich zakładach przemysłowych. Te gałęzie gospodarki rozwijają się na Kubie coraz prężniej.

W komentarzach zwraca się także uwagę, iż wizyta L. Breżniewa przypada w okresie, gdy Kuba wykazuje szczególną aktywność na arenie międzynarodowej, rozwijając swe stosunki z postępowymi krajami Ameryki Łacińskiej, a także innymi krajami trzeciego świata. (p)

POGODA

NA MAPIE POGODY: Polska znajduje się w zasięgu klina wyżowego, którego centra zalegają w rejonie Morza Czarnego i Pirenejów.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Pochmurno i mglisto z przejaśnieniami, okresami drobne opady mżawki. Temperatura najwyższa dniem od 2 do 4 st., w rejonach podgórskich od —1 do +2 st., wysoko w górach od —8 do —5 st. Najniższa w nocy, na Pogórzu około 0, w rejonach podgórskich 0 do —4 st., wysoko w górach od —8 do —12 st. Wiatry słabe, południowo-zachodnie i południowe.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NAJBLIŻSZĄ DOBĘ: Bez większych zmian.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE — o godz. 13 w kraju notowano: Świnoujście 2, Szczecin 2, Koszalin 1, Gdynia 1, Olsztyn —1, Suwałki —1, Białystok —1, Warszawa 0, Poznań 1, Wrocław 2, Śnieżka —6, Kłodzko 3, Opole 2, Racibórz 3, Częstochowa 0, Katowice 2, Aleksandrowice 3, Kraków 2, Kielce 1, Sandomierz 0, Lublin 0, Zamość 0, Przemyśl 0, Rzeszów 1, Tarnów 2, N. Sącz 1, Kasprowy Wierch —7 st.; w EUROPIE: Londyn 11, Paryż 8, Rzym 9, Berlin 1, Kopenhaga 2, Oslo —8, Sztokholm —3, Kijów —1, Moskwa —4, Krym —5, Bukareszt 3, Belgrad 3, Budapeszt 3, Wiedeń 5, Praga 1,

KOMUNIKAT BIOMET: W rejonach miejsko-przemysłowych zaostrzone dolegliwości dróg oddechowych. Na pozostałym obszarze sytuacja umiarkowanie korzystna. Warunki drogowe: widzialność szczególnie rano i nocą ograniczona przez mgły. W Polsce wschodniej drogi śliskie. (p)

1 2 3 4 5

Bliski Wschód — rozmowy i konsultacje dyplomatyczne

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Związkiem Radzieckim a Egiptem. Omawiając problemy wynikające z obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie i poszukiwań pokojowego rozwiązania problemu bliskowschodniego, strony podkreśliły ważną rolę konferencji, która rozpoczęła się w Genewie.

KAIR, ALGIER, NOWY JORK (PAP)

Prezydent Egiptu powrócił w środę do Kairu z błyskawicznej podróży dyplomatycznej, którą rozpoczął w ub. tygodniu. Sadat odwiedził Arabię Saudyjską, Syrię, Katar, Abu Zabi, Algierię i Maroko. Omówił on z szefami tych państw sytuację, jaka powstała po podpisaniu porozumienia o rozdzieleniu wojsk na froncie synajskim.

W wielu wypowiedziach składanych w czasie pobytu w stolicach państw arabskich prezydent Egiptu podkreślał przede wszystkim, iż porozumienie podpisane w ub. tygodniu na 101 km ma charakter ściśle wojskowy, a rokowania polityczne na konferencji genewskiej będą możliwe dopiero po uprzednim porozumieniu o rozdzieleniu wojsk na froncie syryjskim i zapewnieniu właściwej reprezentacji narodu palestyńskiego.

W jednej z wypowiedzi w czasie swej podróży w rozmowie z dziennikarzami, Sadat wspomniał o możliwości pewnych zmian w całkowitym embargo na dostawy arabskiej ropy naftowej do USA.

W środę na 101 km szosy Kair — Suez egipsko - izraelska wojskowa grupa robocza kontynuowała rozmowy nad technicznymi szczegółami realizacji porozumienia o rozdzieleniu wojsk. Według zapowiedzi Tel Awiwu, wycofywanie wojsk izraelskich z rejonu szosy Kair — Suez powinno rozpocząć się w piątek 25 stycznia.

Parlament izraelski, który od poniedziałku obradował nad porozumieniem o rozdzieleniu wojsk, zaaprobował 76 głosami przeciw 35 decyzję gabinetu Goldy Meir o podpisaniu tego dokumentu.

NOWY JORK (PAP)

Wojska izraelskie przystąpiły do wycofywania sprzętu wojskowego i broni artyleryjskiej z zachodniego brzegu Kanału Sueskiego. Jak podaje prasa amerykańska, zgodnie z porozumieniem o rozdzieleniu wojsk Izrael zakończył blokadę w rejonie między Jeziorami Gorzkimi — Wielkim i Małym. Dla transportu egipskiego otwarta została szosa Suez — Kair, którą z Suezu do stolicy Egiptu przewieziono 300 rannych żołnierzy egipskich.

Izraelczycy rozpoczęli również rozminowywanie niektórych sektorów na zachodnim brzegu Kanału. Saperzy mają rozbroić ok. 750 tys. min.

RZYM (PAP)

Rząd włoski opowiedział się za realizacją rezolucji nr 242 Rady Bezpieczeństwa NZ z 22 listopada 1967 r. we wszystkich jej częściach, a w szczególności za wycofaniem wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów arabskich.

Towarzyszom sztuki drukarskiej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

powiedzi na apel o podejmowanie dodatkowych zobowiązań załoga naszej drukarni nie tylko wykonała owe zobowiązania, lecz przekroczyła je dając do „banku 30 miliardów" produkcję wartości 3 mln 200 tys. zł. Złożyło się na to przede wszystkim o 36 mln egzemplarzy gazet więcej niż w roku 1972 oraz zwiększenie produkcji czasopism o 4 mln egzemplarzy.

Te osiągnięcia 350-osobowej załogi PZG są tym bardziej godne podkreślenia, że dodatkowe zobowiązania zrealizowano w nietypowych i ciasnych budynkach, na starych i wyeksploatowanych urządzeniach (jedna z maszyn rotacyjnych pracuje już w Krakowie 50 lat, a przedtem była jeszcze użytkowana w Turcji). A przecież tu właśnie drukuje się dla naszego regionu 4 dzienniki o łącznym nakładzie jednorazowym 500 tys. egzemplarzy oraz 19 tytułów czasopism, nie licząc książek. Na szczęście w najbliższych latach warunki pracy drukarzy poprawią się. Już w przyszłym roku w budynku nowej drukarni przy al. Pokoju rozpocznie się montaż nowoczesnych maszyn.

W czasie wczorajszej uroczystości sekretarz KD PZPR Śródmieście — **Zygmunt Kopacz** przekazał dyplom dla całej załogi na ręce I sekretarza POP — **Bronisława Gawlika** i dyrektora PZG — **Tadeusza Legutki.** (wam)

1974: Rok żniw inwestycyjnych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Przy tych wszystkich osiągnięciach nie należy zapominać, że realizacja inwestycji terenowych, handlowych, również spółdzielczych jest niezadowalająca. Trzeba więc ażeby rozpatrywano wykonywanie przy zastosowaniu reżimów czasowych.

W roku bieżącym nakłady inwestycyjne przekraczają o 101 mld zł wielkość nakładów określoną w planie 5-letnim. Są to zadania bardzo napięte, ale trzeba zrobić wszystko, aby doprowadzać szybciej niż dotychczas do osiągania planowanych zdolności produkcyjnych. W najbliższym czasie będzie zorganizowana narada partyjno-państwowa, na której omówione zostaną warunki realizacji planu inwestycyjnego roku bieżącego. Idzie m. in. o to, ażeby nie rozszerzać frontu inwestycyjnego i skupiać potencjał wykonawczy na określonych najważniejszych obiektach. Staranniej niż dotychczas należy również rozszerzać inwestycje modernizacyjne, które pozwalają zwiększyć i unowocześnić produkcję, bez angażowania zbyt wielkiej ilości ludzi i sprzętu.

Osobną sprawą jest usprawnienie rachunku ekonomicznego, procesu projektowania i planowanych dostaw inwestycyjnych.

Tak więc bieżący rok „żniw inwestycyjnych" powinien przynieść większą produkcję i nowe doświadczenia, które pozwolą realizować rytmicznie wskazania VI Zjazdu Partii i I Krajowej Konferencji PZPR w dziele polepszenia warunków socjalnych.

Polska w światowym klubie wytwórców wielkich statków

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

towanych do Związku Radzieckiego statków, przez cały nasz przemysł okrętowy, stanowiąc wyraz pogłębiającej się integracji gospodarczej państw socjalistycznych. Statek jest wielkim dziełem myśli i rąk polskich konstruktorów, budowniczych kadłuba i zakładów kooperujących: Cegielskiego (silnik okrętowy), huty „Batory" (blachy okrętowe), elbląskiego „Zamechu" (śruba okrętowa). Dodajmy, że wśród dostawców materiałów i urządzeń figuruje także Huta im. Lenina, Krakowska Fabryka Kabli i Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego.

Następuje najbardziej podniosły moment ceremonii chrztu. — „Płyń, po morzach i oceanach, sław imię polskich stoczniowców i radzieckich marynarzy. Nadaję ci imię „Marszałek Budionny" — brzmią wypowiedziane po polsku przez chrzestną matkę słowa sakramentalnej formuły.

Polskie okrętownictwo otwiera w swojej historii nowy rozdział. Wchodzimy bowiem do światowego grona wytwórców wielkich statków, do których wstęp daje nam właśnie nasz pierwszy 105-tysięcznik. Nie mamy przed nimi także czego się wstydzić gdy idzie o tempo budowy. Montaż kadłuba „Budionnego" trwał 99 dni, a więc w czasie nie gorszym od tego jaki uzyskują np. stocznie skandynawskie.

TADEUSZ STEC

Inwestycyjne plany «Gromady»

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

generalną modernizację. Przebudowuje się aktualnie kolektor — stoją już dwa pawilony noclegowe dla 80 osób, a stare domki campingowe będą sukcesywnie wymieniane na nowsze. Na terenie campingu stanie też hotel — pensjonat na 250 miejsc, który znajduje się właśnie w fazie projektowania.

Dużą inwestycją będzie budowa międzynarodowego campingu w Krakowie na 600 miejsc (w rejonie Borku Fałęckiego). Powstanie tu także hotel turystyczny na 200 miejsc.

„Gromada" przymierza się także do budowy hotelu w Żywcu na 100 miejsc. Uzgadnia się właśnie lokalizację. Budowę hotelu zaplanowano także w Olkuszu. Byłby to obiekt na 200 miejsc obsługujący turystów przyjeżdżających do Ojcowa.

(ans)

Fundusz alimentacyjny — pomocą dla tysięcy kobiet

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ściągnięte od osób uchylających się od płacenia alimentów, a więc dłużników.

Przyznanie uprawnionej osobie świadczeń z funduszu alimentacyjnego oznaczać będzie jednocześnie przejęcie przez państwo, a konkretniej mówiąc przez ZUS, egzekwowania — za pośrednictwem komorników — zaległych alimentów od dłużnika. Tak więc osoba zobowiązana do alimentacji będzie odtąd dłużnikiem państwa, a nie rodziny.

Przewiduje się zaostrzenie sankcji w stosunku do ludzi celowo uchylających się od zobowiązań alimentacyjnych oraz usprawnienie egzekucji alimentów i zwrotnych roszczeń na rzecz państwa z tytułu świadczeń wypłaconych z funduszu alimentacyjnego. Osoba zalegająca z alimentami będzie zobowiązana do powiadamiania komorników, pod rygorem grzywny nawet do 3 tys. zł, o każdorazowej zmianie miejsca pobytu i pracy.

Usprawnić system kształcenia nauczycieli

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

chowankami. Problemowi temu zamierza Rada poświęcić najbliższe posiedzenie.

Szkoła przyszłości wymaga już teraz unowocześnienia całego systemu dydaktycznego, a zatem wcześniejszego przygotowania nauczycieli do jej wprowadzania. Podkreślali to również inni dyskutanci m. in. prof. dr Jan Kulpa, który stwierdził, że przed uczelniami pedagogicznymi i kadrą naukowców stoi kilka równorzędnie ważnych zadań jak usprawnienie programowe i organizacyjne systemu doskonalenia nauczycieli, przygotowanie programów dla przyszłej dziesięciolatki, a także stworzenie warunków doskonalenia się nauczycielom studiującym zaocznie. W przyszłym roku akademickim podejmie studia około 2 tys. pedagogów pracujących w szkolnictwie regionu, natomiast jeszcze w bieżącym roku szkolnym zorganizuje się dla nich kursy przygotowujące do podjęcia studiów z zakresu matematyki, fizyki i chemii. Uczelnia będzie sukcesywnie wydawać skrypty i podręczniki dla studiujących w systemie zaocznym z zakresu pedagogiki szkolnej i przedszkolnej. Inni członkowie rady stwierdzali, że koniecznością jest stworzenie najlepszych warunków nauki nauczycielom studiującym eksternistycznie. Jednym z pierwszych zadań przygotowujących do wprowadzenia nowego modelu oświaty, jest podniesienie poziomu nauczania w szkołach wiejskich, czemu służy również doskonalenie kwalifikacji nauczycieli. Tworzenie punktów konsultacyjnych w ośrodkach powiatowych dla studiujących zaocznie przybliża uczelnie do studiujących. I ten system należy rozszerzać. Należy również problem przygotowania kadr dla szkoły nowego typu rozwiązać kompleksowo, łącząc działania w zakresie przygotowania kadr z poprawą bazy ekonomicznej szkolnictwa, przygotowaniem nowoczesnego warsztatu pracy a także odpowiednich warunków bytowania nauczycieli.

Na poczcie mokro?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

kowy przypadek. Zainteresowanym służę materiałami odnośnie paczki żywnościowej, która szła ileś tam dni, tak, że cała zawartość wraz z przedmiotami znajdującymi się tam uległa zniszczeniu, a także paczki ekspresowej (opłata), która z Warszawy szła przeszło 5 dni.

Stwierdzam, że są to ostatnio coraz częstsze przypadki niesolidnej pracy instytucji pocztowych, dokonywane kosztem klienta (zniszczona zawartość, koszty opłat). Trudno też znaleźć życzliwych klientowi i odpowiedzialnych za pracę instytucji pracowników.

A. B. (nazwisko i adres znane redakcji)

OD REDAKCJI: Autor „Mini-Trybuny" przybył do naszej redakcji 22 bm. w godzinach wieczornych, przedstawiając nam rzeczoną paczkę z zamokniętą i zniszczoną zawartością. Ciekawi jesteśmy, czy poczcie uda się stwierdzić, kto odpowiada za zniszczenie przesyłki.

Złota Odznaka „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej"

Wit Drapich ukończył 50 lat

(Inf. wł.) *Z tym odznaczeniem* — powiedział I sekretarz KW PZPR, przewodniczący WRN — **Józef Klasa** wręczając krakowskiemu wojewodzie **Witowi Drapichowi** Złotą Odznakę „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej" — *czekaliśmy na szczególną okazję. A taką okazją jest na pewno 50 rocznica urodzin.*

Wit Dapich związany jest z naszym regionem nie tylko z racji miejsca urodzenia w Świątnikach Górnych. Tu także działał w czasie wojny jako żołnierz ruchu oporu. U schyłku lat czterdziestych wyjechał na Ziemie Odzyskane, do Szczecina, gdzie jako działacz młodzieżowy przyczynił się do otwarcia w tym mieście wyższych uczelni. W Szczecinie Wit Drapich ukończył studia ekonomiczne i przez 4 lata był pracownikiem naukowym Politechniki Szczecińskiej. Piastował także mandat radnego WRN. Po latach pracy partyjnej na stanowisku sekretarza KW PZPR w Szczecinie Wit Drapich objął stanowisko wiceministra oświaty i szkolnictwa wyższego. Ostatnie lata jego działalności są znowu związane z naszym regionem — piastuje stanowisko przewodniczącego Prezydium WRN, a obecnie wojewody krakowskiego. Jest z-cą członka KC PZPR, członkiem Egzekutywy KW PZPR.

Na wczorajszym spotkaniu z tej okazji, na które przybyli członkowie Egzekutywy KW PZPR oraz kierownictwo bratnich stronnictw politycznych ZSL i SD Jubilatowi list gratulacyjny od prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza oraz list gratulacyjny od Egzekutywy KW PZPR, wręczył J. Klasa, z życzeniami zdrowia i sukcesów w pracy dla dobra województwa.

Nowe przejście graniczne

JELENIA GÓRA (PAP)

Dobiega końca budowa kompleksu obiektów dla odpraw paszportowo-celnych na przejściu granicznym między PRL a CSRS w Jakuszycach. Dla turystów zmotoryzowanych przygotowano kilka pasm ruchu. W piętrowym budynku, o oryginalnej architekturze dostosowanej do górskiego krajobrazu, urządzono poczekalnię dla podróżnych, kawiarnię i bar szybkiej obsługi, kasy wymiany dewiz i placówkę PZMot. z punktem informacji turystycznej.

Transport — czuły dział gospodarki

Szybkie tempo wzrostu gospodarczego spowodowało znaczny wzrost zapotrzebowania na usługi transportowe. Chociaż w roku ubiegłym poszczególni przewoźnicy — kolej, PKS, żegluga — przekroczyli zadania planowe, to jednak — zwłaszcza w czwartym kwartale — transport przysporzył niemało kłopotów. Nastąpiło wyraźne „zatkanie się" kluczowych, magistralnych linii kolejowych. Cenna pomoc taboru samochodowego złagodziła co prawda trudności, ale nie mogła zastąpić kolei, zwłaszcza w przewozach ładunków masowych.

W roku bieżącym zadania transportu rosną o dalsze 11 proc., a w stosunku do roku 1970 — o ponad połowę. Jeżeli dodamy do tego wzrost przewozów pasażerskich o ponad 7 proc., będziemy mieli obraz szczególnie trudnych i napiętych zadań transportu w najbliższej przyszłości.

Wzrost pracy przewozowej determinowany jest środkami technicznego wyposażenia, jakością torów i urządzeń zabezpieczających, ilością i nowoczesnością taboru, stanem dróg. W tych sprawach robi się bardzo wiele. Znacznie wzrosły środki państwowe na modernizację sieci, budowę nowych dróg, produkcję i zakup za granicą nowoczesnego taboru. Inwestycje te nadrabiają długoletnie zaniedbania w sferze infrastruktury transportowej i już niedługo zaczną procentować.

Ale generalna ocena słabości pracy transportu dotyczy nie tylko nienadążania za nowoczesnością. Jest ona związana często z przestarzałą i nieodpowiadającą potrzebom dynamicznej gospodarki organizacją przewozów. Bardzo wiele mamy do zrobienia w dziedzinie stworzenia nowoczesnego, jednolitego systemu transportowego. Przez wiele lat działały u nas zatomizowane, luźno powiązane organizacje przewoźników kolejowych, drogowych, wodnych. A przecież z punktu widzenia gospodarki narodowej najbardziej liczy się efektywny przewóz, bez względu na to, jakim środkiem lokomocji jest zrealizowany. Dlatego też przyspieszenie integracji systemu transportowego i oparcie jego działania na nowoczesnych środkach informatyki stanowić może nie mniejszą ulgę dla transportu, co dostawy taboru i nowe inwestycje.

Dynamiczny rozwój gospodarczy wiąże się ze wzrostem znaczenia transportu. Jest to określona prawidłowość ekonomiczna, wynikająca chociażby z szerszych powiązań międzynarodowych czy wymogów rosnącego łańcucha kooperacji i specjalizacji wewnątrzkrajowej. Nie może to jednak zwalniać nikogo od troski o racjonalizację przewozów. Koszty transportu stanowią często bardzo poważny odsetek wartości produktu, a zatem ich wpływ na wzrost czy obniżenie efektywności gospodarowania — bywa znaczący. Nierzadko jednak spotykamy się ze zjawiskiem nieracjonalnych przewozów wynikających z nieprzemyślanych decyzji w sprawie powiązań produkcyjnych i handlowych, wadliwej rejonizacji składnic, hurtowni, terenów zaopatrzenia. Jest to na pewno sprawa odpowiednich inicjatyw przewoźników, ale przede wszystkim — odpowiedzialności i właściwego podejścia użytkowników transportu.

Od pracowników transportu wymagamy dobrej pracy, szczególnego zdyscyplinowania. Doceniamy ich trud, czego wyrazem jest fakt, że w zaaprobowanym przez XII Plenum KC i zatwierdzonym przez Sejm dodatkowym programie podwyżek płac, pracownicy transportu stanowić będą drugą po górnikach grupę zawodową, którą obejmie regulacja. Podjęte i zapowiedziane decyzje socjalne sprzyjać powinny wzrostowi rangi zawodu, inicjatywy i zaangażowania, solidnej robocie kolejarzy czy kierowców. Efekty ich pracy zależne są w dużym stopniu od właściwego współdziałania innych działów gospodarki z transportem.

Dotyczy to takich spraw, jak dyscyplina przewozowa, organizacja prac za- i wyładowczych, dążność do pełnego wykorzystania pojemności środków transportowych, stwarzania warunków do maksymalizacji przewozów kontenerowych. Jaskrawym przykładem braku należytego zrozumienia u wielu użytkowników transportu jest przetrzymywanie wagonów, czy też beztroska pracowników baz transportowych tolerujących puste przebiegi samochodów. Obowiązujące rygory administracyjne muszą być bezwzględnie przestrzegane, a oddziaływanie społeczno-wychowawcze — bardziej skuteczne.

Ważny element działalności przewozowej stanowi transport osobowy. W tym roku 65,5 proc. tych przewozów realizuje się za pośrednictwem autobusów, których park zasili 7 tys. nowych wozów. Punktualność i wygoda komunikacji pasażerskiej wpływa w sposób istotny na samopoczucie podróżnych; dotyczy ona przecież w znacznym stopniu dojazdów do pracy, których stopień uciążliwości i czas trwania wpływa na powiększenie lub zmniejszenie zasobów czasu wolnego.

W organizacji przewozów pasażerskich istnieją jeszcze poważne rezerwy, pilna potrzeba usprawnień organizacyjnych. I tu także współdziałać muszą z transportem wszyscy użytkownicy, zakłady pracy, organa władzy terenowej.

W transporcie ma się ku lepszemu. Będzie więcej taboru, zakończy się szereg inwestycji. Wzrastać jednak będą wymagania w stosunku do samego transportu i obowiązki wszystkich jego użytkowników.

(csp)

W Kanadzie

15 osób zginęło w śnieżnej lawinie

(p) Na czoło wczorajszych dramatycznych doniesień agencyjnych z różnych stron świata, wysunęła się tragiczna wieść z kanadyjskiej miejscowości Terrace, gdzie wskutek obsunięcia się mas topniejącego śniegu na budynki położone przy szosie poniosło śmierć co najmniej 15 osób. Lawina zasypała stację benzynową, kilka sklepów i wiele samochodów.

◆ Wskutek obfitych opadów śniegu wiele wsi i osad we wschodnich rejonach Turcji odciętych zostało od świata. 4 pociągi pasażerskie z 850 pasażerami utknęły w zaspach. W okolicach miasta Elazig zeszła lawina powodując śmiertelne ofiary.

◆ W tunelu kolejowym, 80 km na wschód od Paryża, pociąg najechał na kilkunastoosobowy patrol wojskowy. Zginęło 8 żołnierzy, a kilku odniosło rany.

◆ Policja szwajcarska w Frauenfeld znalazła w piwnicy jednego z domów zwłoki trzech uczniów w wieku od 10 do 15 lat. Sekcja zwłok wykazała, że zadusili się oni dymem po wzniecaniu pożaru.

◆ W paryskim domu handlowym „Monoprix" wybuchł wczoraj pożar. Nastąpiło to przed otwarciem magazynu — znajdujący się wewnątrz personel został ewakuowany.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

W Waikerie nadal nie wiedzie się polskim szybownikom

Po jednodniowej przerwie w Waikerie rozegrano VIII konkurencję szybowcowych mistrzostw świata. Był nią dla obu klas prędkościowy przelot po trasie czworoboku długości 531 km.

Zadanie dnia wykonało tylko 7 pilotów klasy otwartej, natomiast nie osiągnął mety żaden pilot klasy standard. Konkurencja w tej klasie zamieniona więc została zgodnie z regulaminem — na przelot odległościowy. Na trasie panowały bardzo trudne warunki termiczne.

Miłą niespodziankę sprawił najsłabiej spisujący się do tej pory w polskiej ekipie — Stanisław Kluk, który przyleciał do mety jako siódmy zawodnik.

Sędziowie opublikowali nieoficjalne wyniki w klasie otwartej, natomiast w klasie standard będą one znane dopiero po powrocie wszystkich zawodników do Waikerie.

Nieoficjalne wyniki VIII konkurencji klasy otwartej: 1. Ax (Szwecja) — 96,4 km/godz., 2. Zegels (Belgia) — 94,7, 3. Holighaus (NRF) — 94,7, 7. Kluk (Polska) — 83,3 km/godz.

Po VIII konkurencjach w klasie otwartej prowadzi nadal Moffat (USA) przed Grosse (NRF) i Zegelsem (Belgia). Na 4 miejsce awansował Ax (Szwecja).

Na Średniej i Dużej Krokwi trenują skoczkowie

Kadra skoczków narciarskich przygotowująca się do mistrzostw świata w Falun, będzie kontynuować treningi na zakopiańskich Krokwiach. Wczoraj, przeprowadzono już trening na Średniej Krokwi, pierwszy po jej przebudowie. Zawodnicy osiągali odległości w granicach 72 m, ale według ich zgodnej opinii, skocznia nie jest najlepsza, gdyż nie wykonano jeszcze wszystkich prac.

Od dnia dzisiejszego zostanie przekazana do treningów również Wielka Krokiew, na której jest dość śniegu. Na tych dwóch skoczniach zostaną również przeprowadzone eliminacje kadry, które ostatecznie zadecydują o składzie polskich skoczków na mistrzostwach świata. 3 i 6 lutego skoki eliminacyjne odbędą się na Wielkiej Krokwi, a 30 stycznia i 10 lutego na Średniej Krokwi.

Do chwili obecnej tylko dwóch zawodników ma już pewne miejsce w reprezentacji, są nimi — **Tadeusz Pawlusiak i Adam Krzysztofiak.** O pozostałe dwa, lub ewentualnie trzy miejsca, będą się ubiegać głównie Wojciech Fortuna, Stanisław Bobak, Stanisław Daniel Gąsienica, Józef Tajner, Aleksander Stołowski i Tadeusz Majerczyk.

Proell-Moser najszybsza w zjeździe

W Badgastein (Austria) rozegrany został w środę bieg zjazdowy kobiet zaliczany do Pucharu Świata. Najlepszą zawodniczką była znów Annemarie Proell-Moser (Austria), która zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce, wygrywając z drugą na mecie, mistrzynią olimpijską Marią-Teresą Nadig (Szwajcaria) aż o blisko 2,5 sek.

Po tych zawodach w łącznej klasyfikacji Pucharu Świata nadal prowadzi Proell — 188 pkt. przed Nadig (Szwajcaria) — 123 pkt.

Z. Hola mistrzem Śląska w dwuboju

Po dwudniowej przerwie spowodowanej gwałtowną odwilżą, w środę przeprowadzono dalsze konkurencje narciarskich mistrzostw Śląska w konkurencjach klasycznych.

Najwięcej emocji dostarczyły konkursy skoków do dwuboju seniorów i otwarty juniorów, rozegrane na skoczni w Wiśle-Głębcach. Eksmistrz Polski w dwuboju klasycznym — Zbigniew Hola, skakał bojowo i odważnie i dzięki drugiej lokacie w skokach wywalczył tytuł mistrza Śląska w dwuboju klasycznym. W konkursie otwartym juniorów klasą dla siebie był Józef Tajner, który potwierdza dalszą zwyżkę formy, jaką sygnalizował w konkurencjach o „Puchar Przyjaźni" w NRD.

Kronika piłkarskich mistrzostw świata

Najsłabsze mistrzostwa świata?

Wielu fachowców piłkarskich twierdzi, że tegoroczne finały mistrzostw świata — są obsadzone tak słabo, jak nigdy przedtem. Argumentem jest tu fakt, że wiele drużyn reprezentacyjnych o ustalonej w świecie renomie — nie będzie uczestniczyło w turnieju finałowym. Z czołówki europejskiej — twierdzą oni — w NRF wystąpią jedynie drużyny gospodarzy i Włoch oraz być może Jugosławia. Zabrakło natomiast miejsca dla tak dobrych zespołów jak Anglia, Węgry, Rumunia, Belgia, Portugalia czy ZSRR — wyeliminowany decyzją FIFA. Nie wystąpi w NRF również niemalże etatowy finalista — Meksyk. Jedyna nadzieja w tym, że nie zabraknie w turnieju niespodzianek.

Piłka nożna lub urlop

Wielu piłkarskich kibiców w NRF stanie w czerwcu i lipcu przed dylematem — piłka nożna lub urlop. Z finałów mistrzostw świata telewizja NRF poświęca bowiem na transmisje 83 godziny. Piłkarski maraton rozpocznie się 13 czerwca o godz. 14.50 sprawozdaniem z meczu obrońcy tytułu mistrza świata Brazylii ze zwycięzcą spotkania Jugosławia — Hiszpania.

Tassy o piłkarzach Haiti

Jak przebiegać będą przygotowania Haiti do mistrzostw? mówi trener reprezentacji Tassa.

Do Europy wybieramy się już na 3 tygodnie przed rozpoczęciem spotkań finałowych. Rozegramy kilka pojedynków kontrolnych, m. in. z Ajaxem. Chcemy zmierzyć się z drużynami o podobnym stylu gry, jak Polska i Włochy.

— Czy w drużynie Haiti są cudzoziemcy?

— Nie, wszyscy urodzili się w Haiti.

— Nie chcę żądać od swych podopiecznych rzeczy niemożliwych, ale sądzę, że stać ich na zwycięstwa nad Polską i Argentyną.

— Skąd ten optymizm?

— „Argentyńczyków znamy dobrze, mamy na nich sposoby. Są doskonali technicznie, ale słabi taktycznie. Polacy to świetna drużyna, ale słyszałem, że... łatwo wybić ich z rytmu, że psychicznie nie są najbardziej odporni".

WŁOSI?

— zdobędą tytuł mistrza świata. Jest to wspaniały zespół. Sądzę, że w finale spotkają się drużyny Włoch i NRF.

W kilku wierszach

● W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi siatkówki kobiet, mistrz Polski Start Łódź pokonał AZS Warszawa 3:2.

● Powracająca z Francji reprezentacja Polski w piłce ręcznej mężczyzn stoczyła kolejny zwycięski pojedynek tym razem w Hanowerze z miejscowym pierwszoligowym PSV 27:17 (11:7).

● W pierwszym półfinałowym meczu o piłkarski puchar ligi angielskiej, Plymouth Argyle zremisował z Manchester City 1:1.

Przerwa w ruchu pociągów na szlaku Pisarzowa — Limanowa

Oddział Ruchowo - Handlowy PKP w Nowym Sączu zawiadamia, że w dniu 29 stycznia, w godz. 8,30 — 13,40, nastąpi przerwa w kursowaniu pociągów pasażerskich na szlaku Pisarzowa — Limanowa. W szczególności nie będą kursować następujące pociągi:

nr 6614, odjazd ze stacji Pisarzowa o godz. 8,38

nr 6617, odjazd ze stacji Limanowa o godz. 10,08

nr 6616, odjazd ze stacji Pisarzowa o godz. 11,53

nr 6619 odjazd ze stacji Limanowa o godz. 13,22.

Podróżni z tych pociągów przewiezieni zostaną pomiędzy stacjami Pisarzowa — Limanowa autobusami.

Mały Lotek

11, 20, 25, 32, 34.

Wylosowana banderola:

Sześciocyfrowa: 220530 nagrody: samochody osobowe marki fiat 125p lub skoda de lux lub równowartość fiata.

Pięciocyfrowa: 20530 nagrody: telewizory do odbioru w kolorze, lub 20.000 zł.

Czterocyfrowa: 0530 nagrody: radioaparaty, lub 2.000 zł.

Trzycyfrowa: 530 nagrody: 200 zł.

Tow. mgr inż.
Janowi PLACIE
zastępcy dyrektora naszego przedsiębiorstwa, składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca.

Kierownictwo, KZ PZPR, Rada Zakładowa i załoga Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Krakowie

Czy bywasz u krawca, fryzjera, hydraulika?

Nie ma rzeczy niezniszczalnych w naszym domu i wtedy nadchodzi pora, że rozglądamy się za stolarzem, ślusarzem, instalatorem, szklarzem, elektrykiem i hydraulikiem. Niestety, widać przypisywano wielu przedmiotom i sprzętom — niespożytość, skoro nie raz, nie dwa szukamy bezskutecznie kogoś do naprawy, przeróbki, remontu. Teraz już wiemy, **że usługi są towarem podlegającym prawom rynku.** Wiemy również — odczuwamy to często na własnej skórze — że jest to towar deficytowy. Ma-

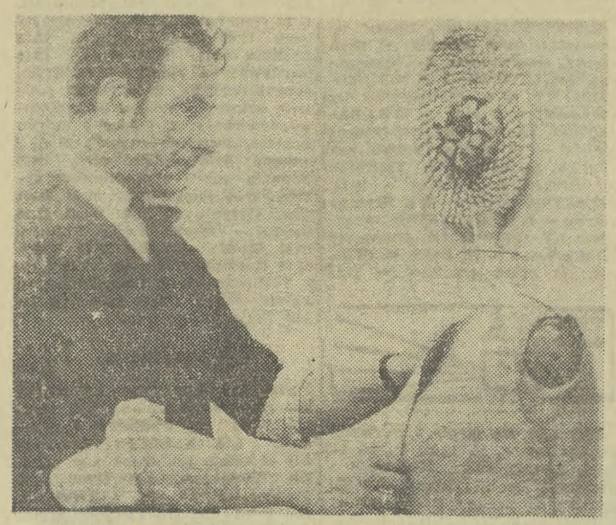

Fot. M. Monasterska

ło, braki te niekiedy zaostrzają się, zwłaszcza obecnie — w warunkach wzrastających dochodów pieniężnych ludności. Nie odpowiada im ilościowy i jakościowy poziom świadczonych usług na rzecz ludności w zakresie wszelkiego rodzaju drobnych napraw, remontów, konserwacji — z bogatej listy, liczącej 140 rodzajów usług. Znalazły się one przeto na porządku dziennym na równi ze sprawą produkcji artykułów rynkowych.

Szczególnie wiele do zrobienia jest na tym polu w regionie krakowskim, a zwłaszcza w województwie. Stan usług kształtuje się w nim poniżej przeciętnej kraju, dokładnie — zajmuje dalekie, dopiero dziesiąte miejsce. Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja w Krakowie, który wśród miast wydzielonych zajmuje trzecie miejsce, po Warszawie i Poznaniu, ma zaś pierwszą lokatę pod względem dynamiki rozwojowej.

Rok ubiegły, przyznać trzeba, przyniósł pewną poprawę. Województwo krakowskie, jako jedno z pięciu w kraju wykonało swoje roczne zadania usługowe (pierwszy raz od dziesięciu lat) uzyskując ponadplanową wartość wysokości 13,2 mln zł. W roku 1974 przewiduje się dalszy wzrost ilościowy i jakościowy. Mają wszakże usługi zwiększyć się o ponad 21 proc., podczas gdy w latach poprzednich tempo to nie przekraczało 7—8 proc. A więc i tu — wydłużony krok. Uczyniono spory wysiłek, z widocznymi zresztą rezultatami, w zakresie poprawy zaopatrzenia placówek usługowych. Ważki problem, na jaki zwrócono uwagę, to prowadzona w Krakowie i województwie analiza stopnia wykorzystania istniejącego potencjału usługowego. Mamy w tej dziedzinie jak się okazuje, niekiedy wcale pokaźne rezerwy. Oto np. w Bochni oddany niedawno do użytku duży, nowoczesny pawilon naprawy samochodów pracował na jedną tylko zmianę. Po wielu interwencjach i naciskach zdołano przedłużyć jego pracę — proszę słuchać — o pół zmiany... Nie tylko zakład motoryzacyjny w Bochni pracuje poniżej swoich możliwości. Nierzadko również w nowych osiedlach przez trzy i cztery miesiące stoją puste lokale usługowe, zanim otworzą je użytkownicy. Przeważająca ilość zakładów pracuje na jedną zmianę, przy czym godziny ich otwarcia nie zawsze są właściwe ustalane. W nielicznych tylko branżach zakłady wykonują usługi w mieszkaniach swoich klientów. Zbyt mało popularna jest ta forma działalności. Prawdą jest również i to, że pokaźna liczba zakładów mieści się w lokalach, których warunki nie odpowiadają podstawowym wymogom niezbędnym do spełniania swoich funkcji. W placówkach tych brak odpowiednich pomieszczeń na podręczne magazyny, na szatnie i urządzenia sanitarno-higieniczne.

Mała wreszcie wydolność zakładów wynika często z braku fachowców, szczególnie w takich branżach jak: instalatorstwo sanitarne, elektryczne, ślusarstwo. W przedsiębiorstwach usługowych samego tylko państwowego przemysłu terenowego w Krakowie brakuje obecnie 50 stolarzy, 40 krawców, 30 instalatorów. Byłoby pod tym względem na pewno lepiej, gdyby zakłady te w porę pomyślały o szkoleniu dla swoich potrzeb kadry usługowców, tak jak czyni to choćby Krakowskie Przedsiębiorstwo Odzieżowe „Strój", które własnymi siłami szkoli 40 uczniów. Dotychczas, prawdę mówiąc, największą ilość uczniów szkoli prywatne rzemiosło. Ale ostatnio i tu liczba młodych kandydatów wyraźnie maleje.

Dochodzimy w tym miejscu do źródła kryzysu, jaki niewątpliwie od dłuższego już czasu występuje w kilku co najmniej podstawowych, najpowszechniejszych grupach usług. Należy do nich m. in. właśnie fryzjerstwo męskie, krawiectwo, usługi remontowo-budowlane i instalacyjne. Idzie o to, iż cenniki w tych usługach w niejednym wypadku, np. we fryzjerstwie, nie zmieniły się od roku 1961, choć od tego czasu wzrosły koszty pośrednie, wskutek podwyżki cen niektórych materiałów i narzędzi. **Niska opłacalność ekonomiczna tych usług lub wręcz ich nierentowność ograniczały poważnie możliwość poprawy zarobków dla pracowników tychże zakładów** Np. średnia płaca miesięczna w krawiectwie wynosi obecnie 2—2,5 tys. zł, w instalatorstwie elektrycznym 2,5—3 tys. zł, podobnie w instalatorstwie wodno-kanalizacyjnym. Rozwożenie węgla — 2.750 zł. Dodajmy, że zawody usługowe wymagają często znacznie większych kwalifikacji, niż w wypadku pracowników w wielkoprzemysłowym zakładzie produkcyjnym, natomiast ich zarobki są wyraźnie niższe. Efekt — zakłady usługowe stały się miejscem, z którego po krótkim czasie odchodzi się zazwyczaj do przemysłu. Stąd też placówki te, jak już wspomniałem, cierpią na chroniczny brak ludzi. W konsekwencji wydłużają się terminy wykonywania usług — odczuwalne szczególnie dotkliwie w krawiectwie. Nieatrakcyjność, deprecjacja tego zawodu, nie tylko z przyczyn płacowych, powoduje, że rzucają swój fach nawet prywatni krawcy.

Dla przełamania usługowego impasu nie wystarczają zatem już środki administracyjne. Poprawę przynieść może głównie działanie ekonomiczne, większa elastyczność, prężność działania, handlowy zmysł, a nade wszystko — uwolnienie się od ciążącej wciąż zbędnej biurokracji. W niejednym wypadku ciągle bowiem zbyt wysokie są jeszcze tzw. narzuty na koszty administracyjne. Czas najwyższy wyeliminować ciążący system rozliczania przedsiębiorstw usługowych według wskaźnika wartości, uwzględniającego nie tylko koszt samej usługi, lecz także — materiałów. System ten skłania przedsiębiorstwa usługowe do angażowania się w pracę materiałochłonną, natomiast w mniejszym stopniu zainteresowane są one w wykonywaniu usług bardziej pracochłonnych.

Państwo, mając na względzie interes społeczny, nie dopuszcza do osiągania przez zakłady wysokich zysków, nie mogą one wszak przekraczać 10—15 proc. Przeciwko interesowi społecznemu obraca się również i to, jeśli działalność placówek usługowych jest nieopłacalna, nierentowna. Kurczy się wówczas ich ilość, spada jakość świadczeń. Podejmuje się zatem szereg środków natury ekonomicznej, organizacyjnej i inwestycyjnej. Mają one na celu przede wszystkim poprawę ekonomiki nierentownych obecnie usług, podniesienie na wyższy poziom ich jakości. Wiąże się to także z urealnieniem cenników w niektórych usługach. Uczyniono to już we fryzjerstwie, w którym np. cena za strzyżenie w zakładzie męskim I kategorii zwiększona została z 10 do 12 zł, a golenia z 5 do 8 złotych. We fryzjerstwie damskim natomiast w jednych usługach ceny wzrosły, przy czym jest to wzrost nieznaczny, w innych — uległy obniżeniu. Na przykład koszt uczesania wzrósł z 15 do 16 zł, obniżono zaś ze 100 do 90 zł cenę za ondulację trwałą na zimno. Jeśli idzie o usługi krawieckie, ceny uzależnione są od kategorii zakładów według zasady: im wyższa kategoria, tym krótszy termin wykonania usługi. W zakładach I kategorii cena za uszycie płaszcza męskiego wzrośnie z 545 do 750 zł, a garnituru z 635 do 980 zł. Obowiązuje przy tym zasada, że uzyskane z tego tytułu środki przeznaczać się będzie na poprawę płac. Ponadto rentowna działalność zakładu daje także większą możliwość dokonywania zakupu maszyn, sprzętu i narzędzi — unowocześniających technikę wykonywanych usług.

Godne odnotowania jest wreszcie to, że następuje odczuwalna poprawa lokalowa. Łączna powierzchnia nowo oddanych placówek w Krakowie wynosiła w roku ubiegłym 1,5 tys. metrów. Składają się na nią zespoły usługowe m. in. na osiedlach: Kozłówek, „Podwawelskim" w Dębnikach, Bronowickim, Dąbiu, Mistrzejowicach. W tym roku łączna powierzchnia przewidzianych do oddania nowych lokali wyniesie 6 tys. m kw. — czyli w porównaniu z rokiem ubiegłym — wzrasta czterokrotnie. W województwie zaś pawilony usługowe powstawać będą według typowej dokumentacji; prefabrykaty dla tych obiektów wykonują Nowosądeckie Zakłady Materiałów Budowlanych. Wiele wskazuje więc na to, iż w niedługim czasie znacznie mniej doskwierać nam będą usługowe kłopoty.

TADEUSZ STEC

Listy DO REDAKCJI

ZWIĘKSZY SIĘ DOZÓR

W odpowiedzi na notatkę krytyczną pt. „Chuligani na Harendzie" Komenda Miejska MO w Zakopanem uprzejmie informuje, że opisane w notatce zdarzenia faktycznie miały miejsce. Drut wskutek wichury został zerwany z sieci radiofonii przewodowej. Właściciel domu, do którego podłączone były druty zgłosił ten fakt w Urzędzie Telekomunikacyjnym w Zakopanem, który jednak na czas nie usunął uszkodzenia. Leżący na jezdni drut, nieustalony dotychczas sprawca przywiązał do drzewa, rozciągając go w poprzek jezdni. Po zgłoszeniu o tym przez kierowcę autobusu, drut obcięto i usunięto z drogi.

We wrześniu 1973 r. nieletni sprawcy uszkodzili flakony w Mauzoleum Jana Kasprowicza, a powstałe szkody zostały w całości wyrównane przez rodziców.

Równocześnie pragnę poinformować, że teren Harendy został (szczególnie w porze wieczorowo-nocnej) zasilony służbą milicyjną w celu zapewnienia należytego stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego.

kpt. mgr B. Strzelecki
Komendant Miejski MO w Zakopanem

W PUNKCIE NAPRAWY GINIE RADIO

Półtora roku temu kupiłem w komisie radio tranzystorowe marki zagranicznej wartości 1400 zł. Po roku eksploatacji radio zepsuło się, wobec czego zaniosłem aparat do punktu naprawy ZURiT w Tarnowie przy ulicy Lwowskiej. Było to 7. V. 1973 r. Radio miało być gotowe na 2. VI. 73. W wyznaczonym terminie zgłosiłem się po odbiór aparatu. Okazało się, że jeszcze nie jest naprawiony. Zapewniono mnie, że za tydzień będzie gotowy. Po tygodniu radio było nadal w takim samym stanie, po dwóch i trzech również. Zdenerwowany takim stanem rzeczy udałem się do ZURiT-u, aby tranzystor odebrać i oddać do innego punktu naprawy. W punkcie oświadczono mi, że radio zostało wysłane do Krakowa do laboratorium i mam się zgłosić za tydzień. Minął tydzień i okazało się, że w sklepie i punkcie naprawy ZURiT wykonuje się remont. Remont ten trwał do grudnia 1973 r. Po wyremontowaniu punktu zgłosiłem się znowu po radio. Pracownica, która przyjmuje sprzęt do naprawy oświadczyła mi, że radio jest nie naprawione i kazała zgłosić się za parę dni. Zażądałem zwrotu radia w takim stanie, w jakim się znajduje, ale okazało się, że tranzystor zginął. Wobec tego poprosiłem o zwrot takiego samego radia lub równowartości pieniężnej. Kierownik sklepu i zarazem punktu naprawy obiecał spełnić moje żądanie i kazał zgłosić się za kilka dni. Gdy przyszedłem oświadczył mi, że otrzymam radio lub jego równowartość w kwocie zł 600. Nie zgodziłem się na to i zażądałem przynajmniej połowę ceny nowego radia tj. zł 700. Wobec takiego mojego stanowiska, kazano mi znowu zgłosić się za kilka dni. Przyszedłem i spotkała mnie niespodzianka. Otóż kierownik oświadczył, że otrzymam 400 zł, gdyż 200 zł. odliczono za naprawę oraz, że takie radio obecnie potaniały i kosztują 570 zł. Zdziwiłem się ogromnie i zaprotestowałem, ale kierownik sklepu oświadczył mi, że jeżeli nie przyjmę tych 400 zł, to sprawę odda do sądu. Moje protesty nie zdały się na nic i sprawa nie ma rozwiązania, gdyż wyproszono mnie ze sklepu twierdząc, że „nie mamy o czym gadać". Proszę o pomoc. (155)

Wawrzyk Ryszard, Tarnów

MASŁO ROŚLINNE — RARYTASEM

Proszę mi nie brać za złe, że już po raz trzeci zwracam się ze skargą na brak dostaw do Nowego Targu masła roślinnego. Nowy Targ ma termin dostawy w każdy czwartek. Masło dostarczane jest do poszczególnych sklepów spożywczych w mieście. Okazuje się, że ostatnia dostawa masła roślinnego była przed minionymi świętami a od tego czasu nie dostarczono tego specjału ani raz. Ktoś chyba jest odpowiedzialny za dostawy przewidziane zapewne na podstawie jakichś umów handlowych czy zarządzeń i powinien — myślę — ponieść jakąś konsekwencję za złą pracę. (126)

A. Marczyński, Nowy Targ

Tematy filmowe

«Francuski łącznik»

Parę lat temu miała miejsce głośna w świecie afera, dotycząca przemytu narkotyków z Marsylii do Nowego Jorku. Tropiąca krok w krok podejrzanych policja, czepiająca się nawet najdrobniejszych śladów i poszlak, dzięki żmudnej pracy wpadła wreszcie na jednego z przestępców. Oto znany francuski telewizyjny prezenter, Jaques Angelvin, przewoził w swym samochodzie kilkadziesiąt kilogramów heroiny o łącznej wartości 32 milionów dolarów. Angelvin został aresztowany i osadzony na 4 lata w więzieniu. Sukces policji okazał się niewypałem: prezenter był tylko osobą podstawioną przez nieznanych bliżej mocodawców — szefów gangu. Kto zlecił misję łącznika między dwoma gangami — włoskim i amerykańskim — francuskiemu aktorowi, tego się nie dwiedziano. I do dziś „kanał" przemytniczy Marsylia — Nowy Jork działa nadal, a policja głowi isę nad wykryciem właściwych „szefów".

Do wykrycia afery Angelvina i skonfiskowania heroiny, przyczynił się nowojorski inspektor, Eddie Egan. Jego to dziennikarz Robin Moore, uczynił bohaterem swojej reporterskiej książki, a z kolei Wiliam Friedkin, zafrapowany reportażem, postanowił rzecz sfilmować.

I tak powstał film niezwykły, bijący wszystkie kasowe rekordy świata, odznaczony aż pięcioma Oskarami w 1972 r.: za najlepszy film roku, za reżyserię, scenariusz, montaż i wreszcie za pierwszoplanową rolę. Ta pierwszoplanowa rola — to aktor Gene Hackman, grający inspektora „Popeye" Doyla. Pierwowzorem tej postaci jest, oczywiście, inspektor Egan.

Zanim Friedkin przystąpił do realizacji swego filmu, poprzedził ją drobiazgową analizą pracy amerykańskiej policji. Dwaj policjanci, którzy brali udział w rozszyfrowywaniu afery Angelvina, byli oficjalnymi konsultantami filmu (nazwiska ich są umieszczone w czołówce): Eddie Egan i Sonny Crosse. „Przez dziesięć miesięcy spotykałem się z nimi po trzy, cztery razy na tydzień" — mówi Friedkin. — „Od nich dowiedziałem się wielu szczegółów dotyczących metod policyjnych, sposobu organizowania obław, posługiwania się bronią, poznałem także język, jakim na co dzień w swej pracy operują".

Film Friedkina, określony jako „dramat kryminalny", jest obrazem przypominającym chwilami najlepsze tradycje filmu dokumentalnego. Sporo sekwencji kręconych było na ulicach Nowego Jorku — bez wstrzymywania normalnego ruchu, co dało niezwykle realistyczny efekt. Na przykład znakomita sekwencja pościgu, realizowana była przy współudziale kilku statystów i — zwykłego tłumu przechodniów, bez żadnych tricków technicznych.

„Francuski łącznik" — głoszą krytycy właśnie z Francji — „otwiera nowy etap w historii kina kryminalnego". Nie ma tu tradycyjnej zagadki kryminalnej, brak genialnie zdolnych prywatnych detektywów. Są policjanci — ze swymi wszystkimi wadami i zaletami, ze swoją brutalnością i agresywnością, idący tropem przestępcy dosłownie jak psy. Policjant grany przez Hackmana sypia byle gdzie — lub nie sypia w ogóle, je byle co — lub nie je po parę dni, ale nie zejdzie z tropu za żadną cenę. Jest chwilami aż nieludzki. I tu ciekawostka: autentyczny Eddie Egan ma na swoim koncie prawie 5 tysięcy aresztowanych przestępców — jego koledzy średnio po 500 (w okresie kilkunastu lat pracy). Już to zestawienie pokazuje różnice, dzielące Egana-Doyla od przeciętnych tzw. „cops", czyli „glin".

Film trzyma w napięciu od początku do końca, mimo że dialogi są pozornie banalne, oszczędne, wiele sekwencji jest bardzo długich (np. uczestniczymy w obserwacji, prowadzonej przez policjanta, długiej i drobiazgowej).

Idźcie obejrzeć jak pracuje machina nowojorskiej policji — i jak działają prawdziwe, nie „filmowe", gangi.

DOROTA TERAKOWSKA

Fot. — Archiwum

(62)

— To była zła, niemoralna dziewczyna, od dnia ślubu zdradzała męża.

— To jest wersja teściowej — uśmiechnął się major — czy tak było naprawdę? Wątpię. W każdym bądź razie ona harowała on studiował. Był już na ostatnim roku, robił dyplom. Zdawało się więc, że słońce zaświeci i na ich ulicy. Wtedy właśnie Helena zaszła w ciążę. Pomiędzy małżonkami doszło do poważnych nieporozumień. On podjudzany głównie przez matkę, żądał, aby żona „pozbyła się kłopotu". Kowalska, a przepraszam, wtedy pani Szczerbiecka, odmówiła. Karol mieszkał z żoną we wspólnym pokoju do dnia otrzymania tytułu inżyniera magistra, potem natychmiast się wyprowadził i wystąpił o rozwód.

— Pan się myli, majorze, to ona zażądała rozwodu. Chciała mieć pełną wolność. Małżeństwo ją krępowało w jej trybie życia.

— Badałem akta procesu rozwodowego. Wyrok zapadł na żądanie męża. Żona zgodziła się na rozwód bez orzekania winy stron. Ostatnia rozprawa sądowa odbyła się zaledwie na sześć tygodni przed urodzeniem się dziecka. Helena zataiła przed sądem swoją ciążę. Jak ona to zrobiła? Gdyby sąd orientował się, na pewno nie orzekłby rozwodu.

— To dlaczego się zgodziła?

— Po prostu miała dosyć ciągłych awantur z teściową i jej ukochanym synkiem. Zresztą zagrożono jej wywołaniem skandalu, że dziecko nie jest Karola. Chyba porównywała pani męża i Januszka? Nie trzeba przeprowadzać żadnych badań krwi, wystarczy spojrzeć na nich obu.

— Tak. To prawda. Podobieństwo jest uderzające.

— Mam nadzieję, że jedynie fizyczne — zadrwił oficer milicji. — Kiedy mały się urodził, Helena zawiadomiła o tym swojego byłego męża. Dostała na to depeszę z odpowiedzią: „To nie jest mój syn".

— Podłość! — Jolanta ponownie zaczerwieniła się.

— To jeszcze kaszka z mleczkiem w porównaniu z dalszym postępowaniem Karola Szczerbieckiego. Oburzona do żywego pani Helena, która wróciła do panieńskiego nazwiska „Kowalska", pod tym samym nazwiskiem zapisała swojego synka. Jak gdyby był nieślubnym dzieckiem. Ku swojemu wielkiemu zdziwieniu, młoda matka zaczęła później otrzymywać od byłego męża po tysiąc złotych miesięcznie. Chociaż nigdy ani do niego, ani do sądu nie zwracała się o alimenty. Karol pieniądze płacił przez pewien czas, potem przestał, za to jego matka zawiadomiła byłą synową, że młody Szczerbiecki zmarł na białaczkę.

— Niewiarygodne!

— A jednak prawdziwe. Wtedy to właśnie Karol dopuścił się pierwszego przestępstwa. Dotychczas robił świństwa, teraz wszedł na drogę łamania prawa. Sfałszował swoje dokumenty: przerobił nazwisko „Szczerbiecki" na „Szczerbiński". Jednocześnie wymeldował się z Leska, gdzie wtedy pracował, w niewiadomym kierunku. To było przed zawarciem przez was związku małżeńskiego.

— Nie wierzę! — młoda kobieta była bliska płaczu — nie wierzę!

— Przez przeszło dwa lata nic się nie działo. Syn Karola, Januszek Kowalski, wyrastał na normalne, zdrowe dziecko. Położenie materialne jego matki powoli się poprawiało. Dorobiła się własnego mieszkania spółdzielczego, w pracy awansowała. Podjęła przerwane przed laty studia. Naturalnie już zaocznie. I oto w dniu ósmego czerwca chłopczyk, mający około czterech lat, zostawiony przed sklepem przez sąsiadkę, która dorywczo opiekowała się nim, ginie bez śladu. Do Wisły stamtąd nie więcej niż sto metrów. Początkowo wszyscy, łącznie z nami, milicją, podejrzewali, że dziecko utonęło w rzece. Dopiero później ustalono, że małego porwano. Dokonała tego jakaś starsza kobieta przy pomocy kierowcy samochodu „syrena". Dość starego, z plamami rdzy na błotnikach. Pani dobrze znała wasz dawny samochód?

Jolanta nie odezwała się ani słowem. Zakryła twarz rękoma.

— Sądziłem, że to matka pana Karola pomagała mu w kidnapingu. Dopiero dzisiaj z pani ust dowiedziałem się, że przestępstwa dopuścili się pani mąż i jego ciotka, Marta, zamieszkała w Myślenicach. Tam też zapewne ukryto uprowadzone dziecko, a później przywieziono je tutaj. To także wynika z informacji uzyskanej od pani. Kiedy pani Marta przywiozła Januszka?

— To było w lipcu.

— A więc ukrywała go u siebie przeszło miesiąc.

— Przysięgam, że nic o tym nie wiedziałam. To potworne. Gdybym się czegokolwiek domyśliła, zaraz odwiozłabym dziecko matce — chociaż przyznaję, do Januszka zdołałam się bardzo przywiązać.

— To nie koniec — dorzucił Kaczanowski.

— Co jeszcze?!

— Rodzina Szczerbieckich początkowo myślała, że przyjęliśmy bez zastrzeżeń wersję o utonięciu chłopca. Kiedy jednak nasze dochodzenie ustaliło, że dziecko żyje, ale uprowadzono je, zaczęliśmy się interesować Marią Teresą, matką Karola. O nim samym wówczas myśleliśmy, że zreczywiście nie żyje. To był nasz najpoważniejszy błąd. Z panią Szczerbiecką rozmawiał w Krakowie mecenas Mieczysław Ruszyński, który jako pełnomocnik Heleny Kowalskiej, pomagał nam w dochodzeniu. Starsza pani przestraszyła się i podniosła alarm. Jestem pewien, że we wrześniu przyjechała tu do was.

— Pani Szczerbiecka była w ubiegłym miesiącu aż dwa razy w Kościanie. Przyjeżdżała w odstępie kilku dni. Za pierwszym razem bawiła u nas prawie tydzień. Drugi raz dwa dni. Usiłowała nam wytłumaczyć, że powinniśmy Januszka z powrotem oddać na wychowanie jej siostrze Marcie, bo to na pewno dziecko ze złymi skłonnościami, nic dobrego z niego nie wyrośnie i będziemy mieli same przykrości. Z oburzeniem odrzuciłam jej propozycję. Tyle mówiła do mnie. Z synem rozmawiała także podczas mojej nieobecności. Domyślałam się, że dochodziło pomiędzy nimi do dużych zadrażnień. Za drugim razem wyjechała stąd nawet się nie pożegnawszy.

— To by się zgadzało. Pani Maria Teresa nie pochwalała porwania dziecka. Tak nienawidziała swojej byłej synowej, że niechęć przeszła i na jej syna, a wnuka starszej pani. Dlatego też próbowała Karolowi wyperswadować wychowanie tego dziecka. A zjawienie się drugi raz, zaledwie po kilkudniowej przerwie, to już był alarm, że milicja węszy za blisko. Ten alarm, niestety, nie poskutkował, jedynym bezpośrednim jego następstwem było nowe przestępstwo, popełnione już samodzielnie przez pani męża.

— Jakie znowu? — przestraszyła się pani Jolanta.

— Mąż pani pod koniec września wyjeżdżał do Warszawy?

— Nie — zaprzeczyła młoda kobieta.

— Cały czas we wrześniu był w Kościanie?

— Nie było go cztery dni. Wyjeżdżał służbowo do Poznania. Wyjechał, o ile mnie pamięć nie myli, dwudziestego piątego rano i wrócił w piątek, dwudziestego ósmego po południu.

— Wyjechał oczywiście samochodem? Jeszcze wtedy mieliście „syrenę"?

— Tak. Samochodem. Do Poznania najwygodniej autem.

— Jestem pewien, że pani mąż nie był w Poznaniu. Zresztą to będzie łatwo sprawdzić. Pojechał do Warszawy i tam w czwartek, w godzinach popołudniowych, działając tym razem samodzielnie, porwał następne dziecko. Trzyletniego chłopczyka, Kazimierza Gumińskiego.

— Jezus, Maria! — wykrzyknęła Jolanta — po co?

— Żeby wprowadzić w błąd milicję. Stworzyć złudzenie, że istnieje jakaś banda lub jakiś samotny przestępca, który porywa małe dzieci, a rodzina Szczerbieckich nie ma nic wspólnego z tymi zbrodniami.

— A co z małym?

— Na drugi dzień rano mąż pani odwiózł dziecko pod dom w którym mieszkają jego rodzice. Nie muszę pani dodawać, że na wiadomość o nowym wypadku kidnapingu postawiliśmy na nogi milicję w całym kraju. Znowu poszły w świat komunikaty podawane przez radio i telewizję. Tysiące ludzi rzuciło swoją pracę, żeby szukać chłopczyka i porywaczy.

— To potworne.

— Czy ktoś z waszych znajomych ostatnio wyjeżdżał za granicę? Na przykład do Anglii? W każdym razie na Zachód?

Młodą kobietę zdziwiło pytanie oficera milicji.

— Mój brat jest właśnie w Anglii. Wyjechał tam na trzy miesiące, na zaproszenie rodziny. Chciał wybrać się wcześniej, ale coś mu się nie składało, potem nie było miejsca w samolocie, dość że wyleciał do Londynu z Warszawy piątego października.

— A przed tym był u was?

— Pan major wszystko wie.

— Nie wiedziałem, ale po prostu domyśliłem się.

— Rzeczywiście, Mundek, brat, mieszka we Wrocławiu, jechał do Warszawy przez Poznań, bo chciał skorzystać z okazji i odwiedzić nas tutaj. Nie widziałam go przeszło rok, zaś w Kościanie on w ogóle u nas nigdy nie był.

— Korzystając z wyjazdu szwagra do Anglii, pan Karol wpadł na nowy pomysł. Dał mu list adresowany do swojej byłej żony z prośbą o wrzucenie go do skrzynki pocztowej w Londynie.

— Ale po co? — młoda kobieta z apatią przyjmowała nowe ciosy, które na nią spadały w miarę opowieści majora Kaczanowskiego.

— Znowu tylko po to, aby utrudnić dochodzenie milicyjne. W tym liście, pisanym na maszynie, która, jak przypuszczam, znajduje się w miejscowym POM-ie, anonimowy nadawca zawiadomił matkę Januszka, że porwane jej dziecko znajduje się chwilowo w Anglii, skąd zostanie wywiezione przez jakiegoś amerykańskiego milionera do Stanów Zjednoczonych. Wszelkie więc usiłowania odnalezienia chłopczyka są z góry skazane na niepowodzenie. Anonim wielkodusznie obiecuje strapionej matce paczki zagraniczne w zamian za utraconego synka.

— Nie mogę tego dłużej słuchać. Proszę, niech pan przestanie!

— Właściwie to już wyczerpałem rejestr grzechów Karola Szczerbieckiego vel Szczerbińskiego. Pozostają do wyjaśnienia techniczne szczegóły popełniania poszczególnych przestępstw. Najbardziej mnie jednak dziwi — stwierdził major — że pani Marta Biedrzycka, która przecież sama jest matką dwojga dzieci i babką wnuczków w wieku mniej więcej Januszka, dała się namówić na wzięcie udziału w takiej awanturze. Może ją to drogo kosztować. Wprawdzie jestem tylko milicjantem i nie do mnie należy orzekanie o winie i karze, boję się jednak, że w takiej sprawie sąd oceni udział tej kobiety w zbrodni z całą surowością prawa. Prędzej dla ojca znajdzie jakieś okoliczności łagodzące.

— W pewnej mierze rozumiem postępek pani Marty. Dla niej Karol był uosobieniem pewnego ideału. Zarówno syn, jak i córka tej kobiety, nie spełnili jej ambicji. Oboje nie chcieli się uczyć, z trudem przebrnęli przez powszechniak i jakąś zawodówkę. Ona jest ekspedientką w miejscowym GS-ie, on trochę więcej niż zwykły robotnik w jakimś zakładzie przemysłowym w Myślenicach. W przeciwieństwie do nich, Karol był zawsze dobrym uczniem, grzecznym i posłusznym synem, wspiął się na szczyt drabiny społecznej. Został inżynierem, sięgnął po stanowisko dyrektorskie. Jako dziecko i później jako uczeń, stale przebywał u ciotki w Myślenicach, miała więc okazję porównywać tego chłopca ze swoją dwójką.

(Dalszy ciąg nastąpi)

nasze miasto

Z ludźmi trzeba grzecznie

W salach kinowych uporano się wreszcie z chamstwem. Nie ma już bezkarnego tupania, krzyków, śmiechów i głośnych rozmów podczas projekcji filmów. Przeszkadzających upomina się, a jak to nie wystarcza, usuwa.

Skoro więc udało się zaprowadzić porządek w salach kinowych, czy nie można tego samego zrobić przed gmachami kin? Podczas wyświetlania atrakcyjnego filmu grasują tu czeredki rozbrykanych „koników", bezczelnie handlując biletami, oferując ceny niejednokrotnie przewyższające dwukrotną wartość biletu. Nie trzeba być spostrzegawczym aby zauważyć, że są to osoby trudniące się tym procederem zawodowo: te same twarze w jednym dniu można dostrzec przed kinami: „Uciecha", „Apollo" czy „Sztuka". Wszędzie z wyciągniętym biletem i z przyklejonym pytaniem do ust: *„bilet na teraz?"*. Tolerowanie tych drobnych handlarzy doprowadziło ich do przekonania o zupełnej bezkarności procederu, który uprawiają i, co jeszcze gorsze — do przekonania, że jeżeli oferują komuś bilet, to obowiązkiem tej osoby jest jego kupno.

Pod kinem „Kijów" może i doszłoby — przed kilku dniami — do pobicia „niezdyscyplinowanych kupców" odmawiających kupna biletu z powodu wysokiej ceny, gdyby nie szef „koników", który uspokajał jak mógł swoich krewkich pracowników: *„Panowie, tak się nie pracuje, z ludźmi trzeba grzecznie, klient nasz pan"*. Wiadomo, etyka zawodowa.

A może pozwolić „konikom" na własny związek zawodowy? (jb)

Już w tym roku!

Planty dla Bieńczyc i Mistrzejowic

Plan przewidywał zakończenie robót w roku 1975. Ale w związku z jubileuszem ćwierćwiecza władze dzielnicy podjęły słuszną decyzję: **budowę plant bieńczyckich i mistrzejowickich należy uznać za priorytetową. Planty będą gotowe już w tym roku! Mija zatem okres, kiedy mówiąc o osiedlach Bieńczyce i Mistrzejowice używało się przymiotnika „księżycowe" (czyli nie uporządkowane, bez zieleni i małej architektury).**

Planty zajmą w sumie obszar wielkości 20 ha. Biec będą między osiedlem Złota Jesień, a al. Rewolucji Październikowej, dalej przez środek Mistrzejowic aż po stare forty, które też zostaną zagospodarowane (w przyszłości przewiduje się tam m. in. budowę krytego basenu).

Co wchodzi w zakres robót? A więc przede wszystkim realizacja tzw. małej architektury, ukształtowanie terenu, posadzenie wysokiej i niskiej zieleni, położenie chodników, założenie parkowego oświetlenia, budowa kilku boisk do koszykówki i siatkówki. Ogólna wartość inwestycji stanowi poważną sumę: 17 mln zł.

Inwestorem całości jest Dyrekcja Inwestycji Miejskich nr 1. Głównym wykonawcą plant bieńczyckich — Krak. Przeds. Robót Drogowych, a mistrzejowickich — Miejskie Przeds. Robót Inżynieryjnych. Ponadto w pracach uczestniczyć będą: nowohucki „Elektromontaż", Miejskie Przeds. Zieleni i Spółdz. Mieszkaniowa „Hutnik".

(l)

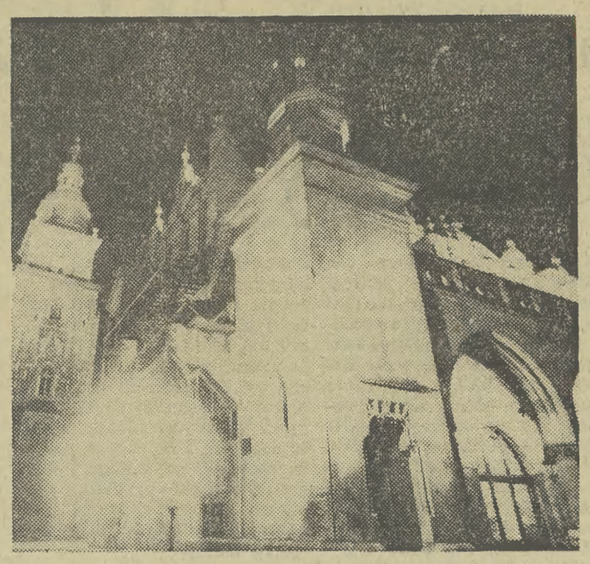

„Któż wypowie twoje piękno Krakowie prastary, chyba że na Sukiennicach przemówią maszkary", chyba że...

Fot. W. Klag

Nad rozwojem Podgórza

Wczoraj odbyło się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Dzielnicowego PZPR w Podgórzu z udziałem sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR STANISŁAWA GĘBALI oraz prezydenta miasta JERZEGO PĘKALI. W trakcie posiedzenia wywiązała się dyskusja na temat realizacji planów rozbudowy i unowocześnienia Podgórza. W wyniku debaty podjęto szereg decyzji dotyczących dalszego rozwoju tej dzielnicy. Podkreślono m. in. potrzebę szerszej informacji mieszkańców Podgórza o szczegółowych planach rozbudowy celem większej aktywizacji społeczeństwa.

Na naszych łamach powrócimy do tematów poruszanych na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywy.

(l)

Piechotą czy tramwajem?

Odkąd tramwaje pozbawione zostały konduktorów, korzystać można z „usług" automatów. Ale zamiast wygody, mamy nowy powód do narzekań. Otóż nierzadko się zdarza, że choć złotówka została „wrzucona" automat biletu nie wydaje, stawiając pasażera w kłopotliwej sytuacji. Denerwujące jest to szczególnie w niedziele i późnym wieczorem, kiedy kioski „Ruchu" są zamknięte i nabycie biletu utrudnione. Trzeba wtedy liczyć na życzliwość bliźnich — albo na własne nogi.

Dyplom uznania dla załogi ZPC „Wawel"

„Asie" i „Etiopki" na rynek

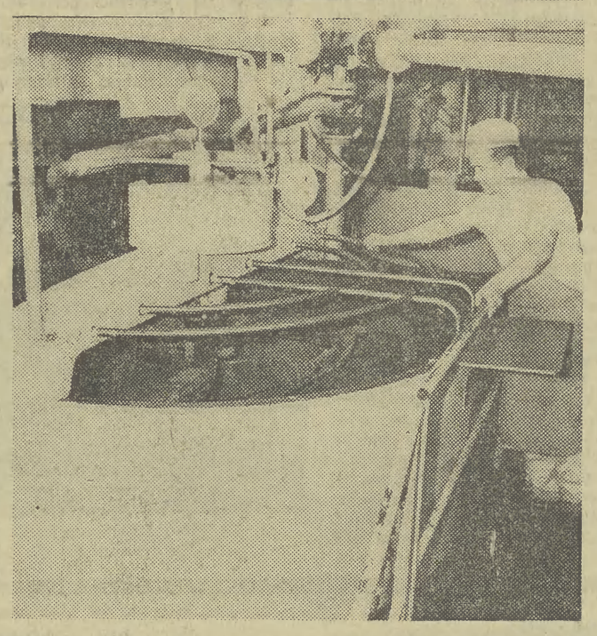

W Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Wawel" odbyła się konferencja partyjno - techniczna. W trakcie konferencji załodze zakładu wręczony został dyplom Komitetu Centralnego PZPR — za wysokie osiągnięcia produkcyjne w minionym roku Równocześnie dwie przodujące brygady i dziewięciu wzorowych pracowników otrzymało dyplomy od Egzekutywy KD PZPR Śródmieście.

Odnotowaliśmy tę informację nie bez satysfakcji. ZPC „Wawel" to przecież jeden z największych i najstarszych krakowskich zakładów. Pracuje w nim w chwili obecnej ponad 2200 osób.

Zaczęło się od małej pracowni Piaseckiego. W okresie wojny zakład został niemal doszczętnie zniszczony. Odbudował się i rozrósł dzięki wysiłkom pracowników, dzięki takim ludziom jak Aleksander Kasprzyk, Halina Dzieczyniewicz — pracująca w „Wawelu" ponad 38 lat, jak Kazimiera Jakubiec z 36-letnim stażem, Zofia Waligóra, Aurelia Kaszowska i wielu innych.

Zaczęło się od kilkudziesięciu kilogramów słodyczy — za Piaseckiego Dziś dzienna produkcja mierzona jest tonami. Dość powiedzieć, że w roku bieżącym produkcja będzie o 30 proc. większa niż w roku 1970. I jeszcze kilka ciekawostek. Co jakiś czas z taśm produkcyjnych schodzą nowe słodkości. W roku ubiegłym stanowiły one 7 proc., w bieżącym — przekroczą 10 proc. łącznej wartości produkcyjnej. Szukajmy więc na rynku „Krakowskiej gorzkiej", „Asi", „Etiopków" ze znakiem ZPC „Wawel". (wp)

Fot. W. Klag

Co znaczy — aktywista

On jest w całym tego słowa znaczeniu aktywistą — powiedział o **Janie Mikule** przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS z Krakowskiej Fabryki Aparatów Pomiarowych — *sercem i duszą. Energiczny, pomysłowy, najlepiej zorientowany w naszych sprawach. Jest też u nas przewodniczącym koła, a w Zarządzie Dzielnicowym przewodniczącym Komisji Rewizyjnej.*

O Janie Mikule słyszę same superlatywy. Kierownik działu: *To jeden z nielicznych młodych ludzi w zakładzie tak zaangażowany w pracę społeczną, a godzący ją z pracą zawodową. Dla niego praca zawodowa zawsze jest na pierwszym miejscu. Owszem — wychodzi często, ale swoje nieobecności odrabia wcześniej.*

Brygadzista: *Pracował u mnie od samego początku, potem odszedł do innej brygady — i znowu wrócił. Widać dobrze mu się u mnie pracuje. I mnie z nim dobrze. Sumienny, szczery. Co ma do powiedzenia — powie od razu. Dobre, czy złe.*

Kierownik działu: *Pracuje u nas chyba od 1965 roku, jest mechanikiem precyzyjnym po szkole zawodowej. Dobrze opanował zawód. I od początku włączył się w pracę społeczną. Jedyny minus to to, że nie podejmuje dalszej nauki. Tyle jest teraz możliwości dla młodych! Miałby wyższe zarobki, być może i wyższe stanowisko w zakładzie — warto się trochę pouczyć.*

Chciałem już o nim powiedzieć „cichy, spokojny, nie wadzi nikomu" — ale to niezupełnie prawda. Dał się już poznać — także dyrekcji — jako człowiek nie tolerujący zła. I nie mówi tego za plecami — ale otwarcie. Dlatego nie zawsze i nie wszyscy biją mu brawo...

Ma prawdziwy autorytet wśród pracowników. Nie splamił się jeszcze niczym niegodnym pracownika zakładu i członka ZMS. Uparty jest Co zamierzy — do końca zrealizuje. I o pomoc nie lubi prosić.

Tak widzą koledzy i zwierzchnicy Jana Mikułę, delegata z KFAP-u na IX Wojewódzką Konferencję ZMS.

(ban)

NASZA AKCJA

Młodzi — najstarszym

- *MUZYKA I POEZJA DLA PENSJONARIUSZY PAŃSTWOWEGO DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ PRZY UL. ZIELNEJ*
- *UZNANIE I OKLASKI DLA MŁODZIEŻY Z MDK W PODGORZU.*

Stale zwiększa się ilość osób chętnych do wzięcia udziału w naszej akcji „Młodzi — najstarszym". Najczęściej współpraca z „Gazetą" nie kończy się na jednym występie dla pensjonariuszy, któregoś z krakowskich domów spokojnej starości — młodzi na stałe włączają się do naszej akcji.

Swój udział w niej młodzież MDK przy ul Czackiego zainaugurowała wczorajszym występem dla pensjonariuszy Państwowego Domu Pomocy Społecznej przy ul. Zielnej. W programie wystąpił zespół żywego słowa pod kierunkiem mgr KRYSTYNY GRABOWSKIEJ, zespół wokalny pod kierunkiem RYSZARDA KLORYGI i zespół akordeonistów prowadzony przez mgr NATALIĘ PITULĘ. Młodzi wykonawcy nawiązując do rocznicy wyzwolenia Krakowa przedstawili wiązankę melodii żołnierskich oraz wiersze Broniewskiego i Laskowskiego. Cały, ponad godzinny występ przypadł do gustu słuchaczom, ale szczególnie podobały się znane i lubiane piosenki w wykonaniu dwóch 15-letnich solistek ALICJI SPINETER i BOGUMIŁY SAMEK oraz repertuar zespołu młodych akordeonistów. Do powodzenia całego występu przyczyniła się w dużej mierze MAŁGORZATA GASIŃSKA, która z wdziękiem umiała poprowadzić konferansjerkę

Dziękujemy młodzieży z MDK w Podgórzu za udany program i czekamy na dalsze.

(MB)

Źle się dzieje!

Hotele robotnicze często nie „grzeszą" dobrą opinią, ale bywają wypadki wprost drastyczne. Do takich często dochodzi w hotelu robotniczym na Wzgórzach Krzesławickich. Karygodne zachowywanie się niektórych mieszkańców, wyjące nocą głośniki i głośne libacje, wręcz uniemożliwiają wypoczynek, tym bardziej że mają miejsce przeważnie nocą. Nie dla wszystkich wszak jedyną rozrywką jest alkohol! Może więc, skoro nie istnieje w hotelu nikt odpowiedzialny za spokój i przestrzeganie przepisów, zainterweniuje MO — zyskując sobie gorącą wdzięczność tej „drugiej" połowy mieszkańców. (em)

W dyspozycji „Wawel-Touristu"

2200 miejsc noclegowych w kwaterach prywatnych

W roku ubiegłym „Wawel-Tourist" stał się jedynym dysponentem kwater prywatnych. Była to słuszna decyzja przekazania całej sprawy w ręce tego, kto najlepiej wywiązywał się z prowadzenia kwater. Do tej pory „Wawel-Tourist" gospodarował pokojami o 1900 miejscach. W roku obecnym przedsiębiorstwu przybędzie jeszcze blisko trzysta miejsc.

Wykorzystanie kwater jest wysokie, przekracza 80 proc. w skali rocznej. Łącznie w 1973 r. w pokojach gościnnych Krakowa nocowało 58.681 osób, z czego prawie 4 tys. stanowili turyści zagraniczni.

Sprawą zakwaterowania w pokojach gościnnych zajmuje się specjalny dział, który właśnie otrzymał pomieszczenie recepcyjne przy ul. Pawiej 8, naprzeciw biura rozdziału miejsc hotelowych. Od 1 kwietnia — punkt czynny całą dobę, a udzielać się będzie wszelkiego rodzaju informacji turystycznych. Placówka posiada również kasę zakupu dewiz. (l)

Na budowie ośrodka prasowego

Wykopy pod budynek CAF
Rosną mury drukarni

W ostatnim okresie była to już druga nasza wizyta na budowie obiektów prasowych przy al. Pokoju. Tym razem mieliśmy dużo szczęścia — uczestniczyliśmy przy rozpoczęciu wykopów pod nowy obiekt — budynek CAF-owski.

A na pozostałych obiektach? W porównaniu z okresem sprzed dwóch miesięcy — kolosalne zmiany. Budynek drukarni podrósł niemal o jedną kondygnację. Obecnie zakłada się szalunki pod pierwsze piętro. Jest więc nadzieja, że już w roku przyszłym — co zresztą przewidują harmonogramy będzie tu można montować maszyny rotacyjne.

Na placu budowy na razie tylko pracownicy głównego wykonawcy tj. „Chemobudowy". Już wkrótce jednak, jeśli oczywiście zima okaże się równie sprzyjająca jak dotychczas — winni się tu zjawić pracownicy „Instalu" i „Elektromontażu". Przyjdą również „Mostostalowcy" — ci ostatni zajmować się będą montażem obiektu redakcyjno-wydawniczego, który w stanie surowym ma być gotowy do końca bieżącego roku.

W planie jest jeszcze budowa pawilonu socjalnego. I z tym kłopot największy, mimo iż początek prac przewidziano dopiero na rok przyszły. Kłopot zaś stąd, że obiekt ten stanąć ma w tym miejscu, gdzie dziś jeszcze prosperują Zakłady Szklarskie. Wyeksmitowanie ich stąd i to w terminie jak najszybszym — jest sprawą w chwili obecnej bodajże najpilniejszą.

Kierownik budowy z ramienia naszego wydawnictwa z uznaniem mówi o pracownikach „Chemobudowy". O ich rzetelności, pracowitości, sumienności. Jeśli ma zastrzeżenia to wyłącznie do Przedsiębiorstwa Zmechanizowanych Robót Inżynieryjnych, które już od kilku miesięcy nie może wykonać robót melioracyjnych.

(wp)

Fot. W. KLAG

CO, GDZIE KIEDY?

CZWARTEK 24 STYCZNIA Tymoteusza

TEATR

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Słowacki: Lilla Weneda — 19.15. STARY (Jagiellońska 1): Wyspiański: Noc Listopadowa — 19.15. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): Abramow: Klik klak — 19.15. BAGATELA (Karmelicka 6): Fredro: Zemsta — 16. Molier: Szkoła żon — 19.30. LUDOWY (Os. Teatralne 34): Oratorium wigilijne — 19.15. OPERETKA (Lubicz 48): Hrabina Marica — 19.15. GROTESKA (Skarbowa 2): Wagant: Co dostaniesz od Mikołaja? — 17. EREF 66 (Wolnica 1): Przed grudniem — 19.15

KINA

APOLLO: Na niebie i na ziemi (pol. 11 lat) — 10, 12.30, 16, 18, 20. DOM ŻOŁNIERZA: Zazdrość i medycyna (pol. 16 lat) — 15.45. KIJÓW: El Dorado (USA, 14 lat) — 16.30, 19.30. KULTURA: Dziewczyna z pistoletem (wł. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. MASKOTKA: Pokusa (wł. 18 lat) — 11, 15.30, 17.30, 19.30, Narkotyk (fr. 18 lat) — 13. MIKRO: Wielka włóczęga (fr. 11 lat) — 15.30, 18, 20.30. ML. GWARDIA: Poradnik żonatego mężczyzny (USA, 16 lat) — 14.45, 17, 19.15. SZTUKA: Audiencja (wł. 16 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15. UCIECHA: Królowe Dzikiego Zachodu (fr.-hiszp.-wł. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. UGOREK: Znikający punkt (USA, 18 lat) — 17, 19. TĘCZA: Kino nieczynne. WANDA: Zbrodniarka czy ofiara (jap. 18 lat) — 10, 12, W pustyni i w puszczy (pol. 7 lat) — 15, 19. WARSZAWA: Komandosi (wł. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WIEDZA: Spotkanie z Teofilem Ociepką. O malarstwie naszego wieku. Rysunki Puszkina. — 18. WISŁA: John i Mary (USA, 16 lat) — 11, 18, 20. Winnetou i Apanaczi (jug. 11 lat) — 13, 16. WOLNOŚĆ: Klute (USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. ZUCH: niecz. KDF ZWIĄZKOWIEC: Podwójne samobójstwo (jap. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15.

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚWIT D. SALA: Królowe Dzikiego Zachodu (fr.-hiszp.-wł. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIT M. SALA: Homolkowie na urlopie (czes. 14 lat) — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWID D. SALA: Miłość straceńców (jap. 16 lat) — 16, 18, 20. ŚWIATOWID M. SALA: Dom wampirów (ang. 14 lat) — 15, 17.15, 19.30. SFINKS: Zaraza (pol. 16 lat) — 16, 18, 20.

SKAWINA — **Junak:** Ballada o Cable'u Hogue'u. **Hutnik:** Pechowy zalotnik.

ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

WYSTAWY

WAWEL: Komnaty (9—14.15). Zbrojownia (10—15.30), SUKIENNICE (12—18), SZOŁAYSKICH: pl. Szczepański 9 (10—16), CZARTORYSKICH: Jana 19 (12—18), DOM MATEJKI: Floriańska 41 (10—16). NOWY GMACH: al. 3 Maja 1 Krajobraz Tatr (10—16), HISTORYCZNE: Jana 2 (9—15), Rynek Gł. 35 (9—15), Szpitalna 21 (9—15), Franciszkańska 4: Szopki (10—16), ARCHEOLOGICZNE: Poselska 3 (14—18). PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (10—13), MUZ. LENINA: Kr. Jadwigi 41 (9—13), KTF, Boh. Stalingradu 13 (9—21), PAWILON WYSTAWOWY: pl. Szczepański 3 (11—18), ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1 (11—15), PODZ. KOŚCIOŁA św. Wojciecha (9—18), MUZ. MŁ. POLSKI: Tetmajera 28 (15—18), KOPALNIA SOLI w Wieliczce (8—16), GALERIA KRZYSZTOFORY: Szczepańska 2 (11—18).

DYŻURY

CHIRURGICZNY: os. Na Skarpie. CHIRURGIA DZIEC.: os. Na Skarpie. LARYNGOLOGICZNY: os. Na Skarpie. UROLOGICZNY: os. Na Skarpie. NEUROLOGICZNY: os. Na Skarpie. OKULISTYCZNY: os. Na Skarpie.

INFORMACJA SŁ. ZDROWIA: 552-06, TELEFON ZAUFANIA: 377-55 (godz. 17—22). MŁODZ. TELEFON ZAUFANIA: 611-42 (15—17 z wyj. niedziel). INFORMACJA O USŁUGACH: 585-55, 228-56. PORADNIA d.s wychowania seksualnego młodzieży 357-66 (godz. 15—17). TELEFON ZAUFANIA MO: 216-41.

POGOTOWIE

Siemiradzkiego 1, wypadki tel. 09
zachorowania i przewozy 380-50
al. Pokoju 209-01, 205-77
Podgórze 625-50, 657-57
Nowa Huta 422-22, 417-70

APTEKI

Krowoderska 74, Konopnickiej 3, os. Kozłówka, Dietla 76 (tlen), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94, N. Huta: al. Rewolucji Paźdz. 6 (tlen) os. Na Stoku

RADIO

PROGRAM I

5.00 Wiad. 5.05 Rozmait. Roln 5.30 Gimn. 5.50 Poradnik rolnika. 6.00 Wiad. 6.05 Sportowcy wiejscy na start. 6.10 Muz 6.30 Inf. o programach PR i TV. 6.35 Muz. 7.00 Sygnały dnia. 7.35 Dzień dobry kierowco. 8.00 Wiad. 8.05 U przyjaciół 8.10 Muz. 9.00 Wiad. 9.05 Dla kl. III i IV jęz. pol. „Smok i królewna" — słuch. 9.35 Zespoły ludowe. 10.00 Wiad. Co czyta kraj. 10.08 „Od Oklahomy do Hair". 10.30 „Pamiętnik z trzech mórz i jednego oceanu" — pow. 10.40 Przezorny zawsze ubezpieczony. 10.45 Gra Zespół „Ragtime Jazz Band". 11.00 Pol. mel. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Koncert. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Muz. 12.40 Dom i my 13.00 Muz. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Muz. 14.00 „Człowiek i środowisko" — gawęda. 14.05 Z cyklu Z malowanej skrzyni — „Wojtusiowe granie". 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Koncert na temat. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Włoskie pios. 15.30 Estrada przyjaźni. 16.00 Wiad. Tu druga zmiana. 16.10 Z pol. fonoteki. 16.30 Aktualn. kult. 16.35 Muz. 17.00 Radio-kurier — aud. inf. Studia Mł. 17.20 Rytmostop. 17.40 Przeboje 30-lecia. 18.00 Muz. i aktualn. 18.25 Kronika muz. 19.00 Wiad. 19.15 Karnawałowe rytmy 19.45 Rytm, rynek, reklama. 20.00 NURT: „Ustrój szkolny i system oświatowo-wychowawczy w Polsce i innych krajach socjalistycznych". 20.20 Z albumu kolekcjonera muz. 20.50 Kronika sport. 21.00 Koncert życzeń. 21.35 Plakat rekl. 21.50 Duet gitar klasycznych 22.00 Wiad. 22.15 Recital — śpiewa Esther Phillips. 22.30 Studio nowości. 23.00 Wiad. 23.05 Korespond. z zagr. 23.10 Rep. z Festiwalu jazzu tradycyjnego o „Złotą Tarkę". 24.00 Wiad. 0.05—3.00 Tr. z Bydgoszczy.

PROGRAM II

3.03 Muz. 3.30 Wiad. 4.35 Dzień dobry pierwsza zmiana. 5.00 Muz. 5.30 Wiad. 5.35 Posłuchaj i przemyśl. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 15 lekcja jęz. franc. 6.30 Wiad. 6.35 Komentarz. 6.50 Gimn. 7.00 Progn. pog. 7.01 Tr. z Rzeszowa. 7.30 Wiad. 7.35 W radiowym tygiu. 7.45 Muz. 8.00 Temat dnia. 8.05 Muz. 8.25 Progn. pog. 8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 9.00 Koncert. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Łkająca małpa, czyli kalwaria nieżyciowej rodziny" — fragm. pow. T. Balinta. 10.20 Andre Watts gra sonatę fort. Es-dur J. Haydna. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Dla kl. VI historia: „Zwycięzca spod Kircholmu" — słuch. 11.30 Wiad. 11.35 Poradnia rodzinna. 11.40 Liga Kobiet informuje. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Gospodarze. 12.20 Gamy ze Smoczej Jamy. 13.00 „Regionalne Ośrodki Naukowe" — „Gorzelnia czy kuchnia parowa" — aud. 13.30 Wiad. 13.35 „Paradis" — opow. J. Głowackiego. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Aud. kombatancka. 14.35 Muz. poważna. 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców. 15.40 Stoł. aktualn. muz. 16.00 Z mikrofonem w fabryce. 16.15 Tr. z Rzeszowa. 17.00 Mistrzowie niemieckiego i włoskiego baroku w Krakowskiej Filharmonii — aud. 17.20 „XXX-lecie Teatru Krakowskiego". 17.40 Posłuchajmy, zanućmy, zapamiętajmy. 18.00 „Historie spod Kopca Krakusa". 18.10 Radio-reklama. 18.20 Dziennik krak. 18.30 Echa dnia. 18.40 „Organizacja i zarządzanie" — aud. 19.00 Jazz. 19.15 32 lekcja jęz. ros. 19.40 „Po prostu życie" — rep. lit. 20.00 Ze świata opery. 20.30 Listy z teatru. 21.00 S. Rachmaninow — I Koncert fort. fis-moll. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 W kręgu kameralistyki. 22.30 Konfrontacje — „Dulska 74". 23.00 Horyzonty muz. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Z muz. dawnej.

PROGRAM III

9.00 i 17.05 „Koniec projektu „Arka" — pow. 10.04 Partity J. S. Bacha gra G. Gould. 10.15 „Hej, hej, sokole" — rep. 11.45 „Zamordowana królowa" — pow. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 W stronę współczesności — magazyn. 19.20 Książka tyg. 19.35 Muz. poczta UKF. 20.00 Oczami Motyla — aud. 20.45 Jęz. niem. 21.00 Interradio — mag. muz. 21.50 „Trawiata". 22.15 „Nagrody i odznaczenia" — odc. 5 23.05 Laboratorium — mag.

Na UKF 68,75 MHz — z Kr. (lok.)

16.00—17.00 Progr. stereof.: 1) Andre i jego zespół, 2) Jim Reeves — piosenki, 3) Rita Pavone — piosenki, 4) Ray Conniff.

TELEWIZJA

PROGRAM I

10.00 Dla szkół: Jęz. pol. dla kl. II lic. 10.35 „Czajkowski" — film radz. (kol.). 13.00 „Drezdeńskie skarby" — film dok. NRD (kol.). 13.30 Kurs informatyki. 14.00 Matematyka w szkole (Kr). 14.30—15.20 Przerwa. 15.20 Technikum Rolnicze: Fizyka — lekcja powt. 15.55 Techn. Roln.: Botanika — lekcja powt. 16.20 Program dnia. 16.30 Dziennik (kol.) 16.40 Dla mł. widzów: Ekran z bratkiem 17.45 PKF. 17.55 „Noc Walpurgii" — scena baletowa (kol.) 18.10 Kronika (Kr). 18.30 „25 lat RWPG". 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc (kol.) 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 Teatr Kobra: E. Lanham „Żona z orchideami" Adapt. i reż. A. Zakrzewski. Scenogr. M. Lewandowski. 21.25 Rodzina. 21.55 „Rzecz o Alkasynie i Nicolecie". 22.35 Dziennik (kol.). 22.50 Wiad. sport. 22.55 Program na piątek.

PROGRAM II

17.25 Program dnia. 17.30 Nic nowego „Warszawskie pomniki" (kol.). 17.55 Dla przyjaciół (kol.). 18.45 Jęz. ros. lekcja 15. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 „Aleksander Borodin" film biograficzny radz. (kol.) 21.15 24 godziny (kol.) 21.25 „Gniewna podróż" — film. bułg. (kol.). 22.5 Jęz. franc. — powt. lekcji 16. 23.2. Program na piątek.

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w programach kin, teatrów, radia i telewizji, Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

WYPADKI I KRAKSY

- **Na ul. Manifestu Lipcowego samochód potrącił 34-letniego Andrzeja Sporka. Doznał on ogólnych obrażeń.**
- **Ambulatorium chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego przy ul. Siemiradzkiego udzieliło wczoraj pomocy ok. 100 pacjentom. (p)**

Prasowe Zakłady Graficzne, Wielopole 1
Nr indeksu 35011 S-57